

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO-GOSPODARCZY

Rok VI

WARSZAWA, SOBOTA 2 LIPCA 1949 ROKU

Nr. 178 (1744)

DZIS W NUMERZE

ALEKSANDER KULISIEWICZ

700 lat górnictwa czerckiego str. 3

JAN FISCHER

Spółdzielczość a rozwój handlu str. 4

KRYSTYNA WYRZEKOWSKA

Budujemy nową Łódź str. 5

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefon: Red. 424-75, redakcji - 424-76. ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna na pocztę kosztuje 135 zł. tel. 8-10-26.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza "Oświata". Warszawa, ul. Wilejska nr 12

Cena 5 zł

Wyniki sesji paryskiej sukcesem polityki współpracy międzynarodowej

W przyszłości trzeba będzie pójść na niektóre wzajemne ustępstwa zgodne z założeniami układu poczdamskiego oświadcza w wywiadzie min. Wyszyński

MOSKWA, 30.6. (PAP). — Na prośby korespondentów dzienników „Prawda” i „Izwestia”, minister spraw zagranicznych Wyszyński złożył im oświadczenie na temat wyników paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w którym powiedział m. in.:

W piątek obrady w sprawie Austrii

LONDYN 30.6. PAP — Rzecznik Foreign Office oświadczył, że termin rozpoczęcia konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatu austriackiego został przesunięty o jeden dzień — na życzenie rządu radzieckiego. Otwarcie konferencji nastąpi więc nie w czwartek, lecz w piątek 1 lipca o godzinie 10.30 rano.

WIEDEN 30.6. PAP — Dziennik „Oesterreichische Volksstimme” stwierdza, że mocarstwa zachodnie nadal nie są skłonne do zawarcia traktatu pokojowego i będą usiłowały przekreślić pozytywne rezultaty konferencji paryskiej ministrów spraw zagranicznych przy zbliżających się rokowaniach.

Oświadczenie kanclerza Figla — pisze „Volksstimme” — o groźnym rzekomo „puczu komunistycznym” daje mocarstwom zachodnim pretekst, mający umożliwić dalszą okupację Austrii.

Król Leopold wyjechał ze Szwajcarii

GENEWA 30.6. PAP — Szwajcarski posterunek celný w Perly zakomunikował, że ubiegłej nocy przekroczył granicę Szwajcarii do Francji król belgijski Leopold i udał się w nieznanym kierunku. Jak wiadomo, król Leopold, skompromitowany swą współpracą z Niemcami, przebywał dotychczas w Szwajcarii.

Paryska sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, której obrady toczyły się w Paryżu w maju b. r. zebrała się po długiej przerwie trwającej prawie półtora roku. Jak wiadomo sesja paryska Rady Ministrów Spraw Zagranicznych poświęcona była dwóm zagadnieniom — sprawie niemieckiej i traktatu pokojowego z Austrią, przy czym zagadnienie niemieckie i traktatu pokojowego traktatu pokojowego z Niemcami.

W ślad za swą antypoczdamską polityką — rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji podjęły w ciągu ostatnich trzech lat kroki, mające na celu utrwalenie rozbięcia Niemiec i przekształcenie stref zachodnich w narzędzie realizacji ich ekspansyjnych planów.

Nie należy zapominać, że zagadnienie Niemiec ma ważne znaczenie nie tylko dla Niemiec, lecz i dla wszystkich narodów, dążących do ustanowienia trwałego pokoju.

Polityka USA, Anglii i Francji — jak to było widoczne od samego początku — skazana była na fiasko, po nieważ jest sprzeczna z rozwojem historycznym Niemiec i spotyka się z potępieniem ze strony całej demokracji Europy i kół demokratycznych całego świata.

SENS MEMORANDUM TRZECH

Tym niemniej rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji jak to z całą wyrazistością okazało się w toku sesji Rady Ministrów w Paryżu — nie porzuciły nadziei, by sesję tę poprowadzić drogą

swego tzw. „mocnego kursu” i usiłowały osiągnąć sukcesy na tej drodze.

Taki był właśnie sens memorandum, złożonego przez Achesona, Bevin'a i Schumana w odpowiedzi na propozycje delegacji radzieckiej w Paryżu na temat jednolitej Niemiec. Trzy rządy zachodnie nie wymyśliły w tym wypadku nic lepszego jak propozycje, by wschodnia strefa Niemiec po prostu przyłączyła się do tzw. konstytucji z Bonn, przyjęła statut okupacyjny i podporządkowała się dyktatowi trzech rządów zachodnich, zapewniających sobie pełną swobodę w decydowaniu o wszelkich sprawach, dotyczących Niemiec.

Mimo obfitości kwiecistych frazesów, których nie szczędzili na sesji paryskiej ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji, deklarując o udzieleniu Niemcom „szerokiego prawa głosu przy prowadzeniu własnych spraw” — jak oświadczył to na konferencji prasowej z 23 czerwca Acheson, memorandum trzech delegacji zachodnich przewidywało wprowadzenie w życie bezterminowego statutu okupacyjnego ze wszystkimi wynikającymi z tego faktu konsekwencjami, statutu, zmierzającego jak wiadomo do tego, by odwrócić zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

Przedstawiciele trzech rządów chcieli przerzucić ten program na sesji paryskiej. Nie udało im się to jednak wobec mocnej pozycji zajętej przez delegację radziecką.

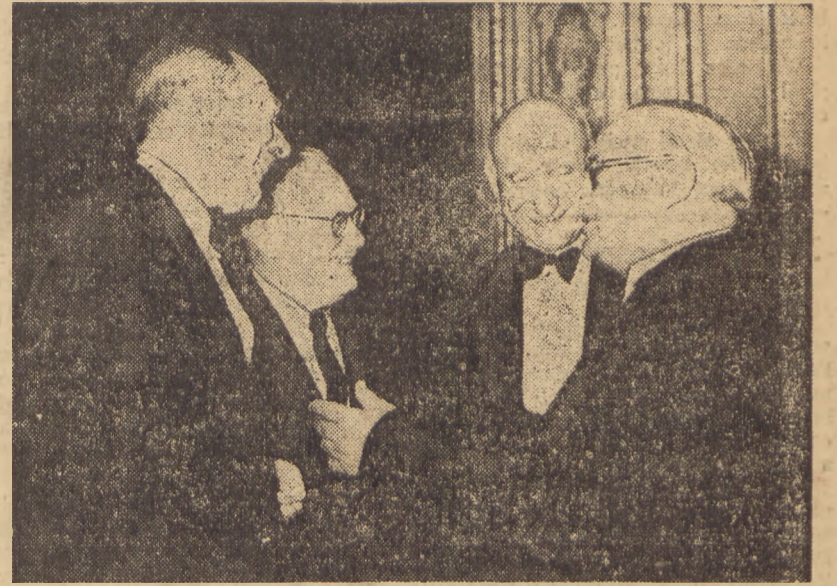
W ten sposób doznała fiaska próba trzech delegacji zachodnich przeciwstawienia propozycji zawartych w memorandum propozycji delegacji radzieckiej. Ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji zmuszeni byli szukać innego wyjścia z wytworzonej sytuacji i innego rozwiązania problemu niemieckiego.

(Dokończenie na str. 3-ej)

Dwa nowe ordery

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 30 czerwca b. r. uchwaliła projekty ustaw o orderze „Sztandar Pracy” i orderze „Budowniczych Polskiej Ludowej”. Projekty wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej.

Wielka czwórka



Pożegnane zebranie Wielkiej Czwórki w Paryżu odbyło się — jak widać z fotografii — w optymistycznym nastroju. Na zdjęciu (od lewej do prawej): ministrowie Acheson (USA), Wyszyński (Z.S.R.R.), Schuman (Francja) i Bevin (Anglia).

Zdzisław Sachnowski

Chodzi o mieszkania

ZATRUDNIONY na budowie, czy w fabryce robotnik, który wysunął się na czoło swych współtowarzyszy pracy, otrzymuje poza większym upokorzeniem np. nowoczesne dwupokojowe mieszkanie w świeżo zbudowanym bloku — sam oświadcza, że w Polsce wszystko radykalnie się zmieniło. Jest głęboko przekonany, że o tym, jak się mieszka i jak się żyje, nie decyduje, jak przed wojną, ani protekcja, ani zmysł do interesów, ani umiejętność wyzyskiwania cudzej pracy, ale własny wysiłek, własna praca, osobisty wkład do ogólnego dorobku kraju. Że tylko praca wiedzie do poprawy bytu, do polepszenia sytuacji życiowej własnej i swojej rodziny.

Choć takich szczęśliwców, którzy otrzymali podstawę pomyślnego egzystencji w postaci dobrze urządzonego mieszkania w nowobudowanym bloku mieszkalnym jest już wielu — przodowników pracy, którzy mieszkają w złych warunkach, jest jeszcze znacznie więcej. Ogólna zaś sytuacja lokalowa ludzi pracy w Polsce jest wciąż jeszcze trudna.

Nic zresztą dziwnego. Narzucony przez ustrój kapitalistyczny podział miast na nędzne, zapomniane przez wszystkich przedmieścia robotnicze i dobrze wyposażone zabudowane okazały gmachami oświetlone i skanalizowane dzielnice śródmiejskie — nie jest bynajmniej łatwą do zniwolenia. Z drugiej strony, straszliwe zniszczenia wojenne, porównywane do wojny i katastrofalne zmniejszenie ogólnej powierzchni mieszkaniowej — pogorszyło jeszcze sytuację lokalową w miastach. Przede wszystkim właśnie w dawnych dzielnicach robotniczych.

W rezultacie mimo miliardowych sum, włożonych już w budowę mieszkań, warunki lokalowe znacznej części robotników są nadal złe, a radykalnej poprawy dla wszystkich trudno w najbliższym okresie oczekiwać.

Niezawodnie przeważająca część robotników świadomych sytuacji, w jakiej po wzwrocie znalazła się Polska, a także wysiłków rządu zmierzających do poprawy bytu ludzi pracy — zdaje sobie sprawę z tego, że nie można jednocześnie wybrnąć ze wszystkich kłopotów i trudności, wyrównać wszystkich braków. Rozumie, że nie wszyscy od razu robotnicy mogą być przeniesieni z rudery do nowoczesnych bloków, że musi to następować etapami.

Niewątpliwie społeczeństwo uświadamia sobie dostatecznie jasno, że tylko część tych funduszy publicznych można przeznaczyć na budowę domów mieszkalnych, urządzeń sanitarnych, kanalizacji i wodociągów. Pojmuję, że wobec ogromu potrzeb gospodarczych i przemysłowych całkowita poprawa warunków życiowych ludzi pracy musi być rozłożona na lata.

Mimo jednak zrozumienia tych prostych prawd, mimo uświadomienia siebie przez większość robotników niemożności naprawienia w ciągu jednego czy dwóch lat na rastających latach niesprawiedliwości — w niektórych wypadkach może zrodzić się u nich poczucie krzywdy.

Wtedy mianowicie, gdy ten czy ów robotnik widzi, że samorząd w jego mieście inaczej, lepiej traktuje śródmiejskie dzielnice reprezentacyjne, a inaczej — zaniedbywane latami przedmieścia robotnicze. Gdy centrum tego czy innego miasta, wyposażone już w podstawowe urządzenia komunalne, otrzymane, dzięki staraniom gminy, nowe inwestycje bynajmniej nie najpilniejsze — podczas gdy na przedmieściach, zamieszkałych przez robotników w dalszym ciągu nieczystości płyną rynsztokami, a nęcza ulice toną w ciemnościach.

Macie Bohatera... Jako drugi zeznaje świadek Czesław Wójcicki, podpułkownik, który omawia swoje spotkanie z osk. Doboszyńskim w 1939 r. w czasie kampanii wrześniowej. Świadczy Edward Pindel i Julian Sala, obydwoje mieszkańcy Myślenic przytaczają rozmowę iandrata Englerta z burmistrzem Myślenic — z czasów okupacji, Janem Krzeczowskim. Na skutek tej rozmowy ul. Króla Kazimierza Wielkiego została przemianowana na ul. „inż. Doboszyńskiego”.

„Macie tu bohatera — powiedział po niemiecku landrat — który was ratował od Żydów i powinniście tę ulicę nazwać imieniem Doboszyńskiego”. (Dokończenie na str. 2-ej)

(Dokończenie na str. 2-ej)

Ks. Piwowarczyk zeznaje o swej potajemnej rozmowie z Doboszyńskim

9 dzień procesu Adama Doboszyńskiego

Składając zeznania w dziewiątym dniu procesu Adama Doboszyńskiego przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie, ks. Jan Piwowarczyk przedstawił szczegóły swego spotkania z działającym nielegalnie oskarżonym, jak też i omówił wyraźne akcenty hitlerowskie i faszystowskie w księgach, przy pisaniu której Doboszyński konsultował go przed wojną. Świadek Pajor przedstawił powiązania składającej się z 200 oficerów „Góry konspiracji” z Niemcami, zaś omawiając współpracę z Niemcami t. zw. „Kierownictwa Walki Cywilnej”, świadek potwierdził, iż uzyskiwano zwalnianie działaczy Delegatury w zamian za denuncjowanie w Gestapo działaczy lewicowych. Tą drogą zwolniona została z Oświęcimia znana powieściopisarka Zofia Kossak-Szczucka, osadzona w tym obozie przez Niemców za działalność w BIP. Świadek dodaje, że „Grot” miał nastawienie na walkę z Niemcami i nieangażowanie się w działalność antylewicową i antyradziecką, świadek podkreśla fakt, że likwidacja „Grot” nastąpiła zaledwie w kilka miesięcy po konferencji szefów Gestapo, która zdecydowała podjąć porozumienie z Delegaturą na płaszczyźnie antylewicowej. Pajor zeznał, iż o likwidacji „Grot”, którą przeprowadziła „Abwehra”, zadecydowała przez swe kontakty grupa trzech przedwojennych pułkowników z Pelczynskim na czele.

Książd Jan Piwowarczyk, kanonik kapituły metropolitalnej, współpracownik „Tygodnika Powszechnego” składa swe zeznania powoli z namysłem rozważając każdą swą wypowiedź. Stara się unikać jasnych skrętów, uciekając się często do skomplikowanych omówień. Stwierdza, iż oskarżonego zna od r. 1932, kiedy otrzymał od niego maszynopis „Gospodarki narodowej” w celu wydania oceny tej pracy, w której autor dowodził zbieżności założeń gospodarczych faszystów i hitlerizmu z ideologią katolicką. Książd Piwowarczyk nadmienia, iż będąc konsultantem Doboszyńskiego przy pisaniu jego książki stwierdził szereg błędów doktrynalnych tej książki, których spis przekazał oskarżonemu. Pomimo dyskusji, Doboszyński przyjął tylko niewielką część jego poprawek.

SPOTKANIE W ZEBRZYDOWICACH

Drugie spotkanie — mówi ks. Piwowarczyk — nastąpiło wczesną wiosną 1947 r., kiedy do świadka zgłosiła się pewna szarytka z domu w poczynkowskim w Zebrydowicach. Przewodno. Co świadczy o powieściopisaniu? Św.: — Powiedziała mi, że prosi mnie do siebie „jakiś pan profesor” i podała nazwisko zupełnie mi nieznaną. Powiedziałem jej: nie znam takiego człowieka. Wtedy ona wyznała nazwisko Doboszyńskiego i

powiedziała, że Doboszyński chce się ze mną widzieć.

Przew.: Czy ta siostra Izabella mówiła świadczy, że Doboszyński jest w kraju nielegalnie?

Św.: Tego mi nie mówiła, ale mogłem się tego domyślić, skoro nazwisko było przybrane. Miałem wątpliwości i zastanawiałem się co robić. Zwróciłem się o poradę do ks. kardynała Sapiehy. Ks. kardynał pytał mnie, co mnie z Doboszyńskim łączy, dlaczego miałem do siebie pójść. Powiedziałem, że żadne polityczne sympatie mnie z nim nie łączy, ponieważ nie należałem do Obozu Narodowego, byłem nieraz bardzo ostro zwalczany przez ten obóz, więc nie mogłem wiedzieć, czego on ode mnie chce. Przypuszczałem, że chciał się ze mną zobaczyć w jakichś sprawach osobistych.

Przew.: Czy świadek wspominał ks. kardynała o swoich podejrzaniach, że Doboszyński jest nielegalnie w kraju?

Św.: Wspominałem.

Przew.: Wiąc ks. kardynał Sapieha orientował się?

Św.: Orientował się.

Przew.: Jaką radę dał świadczy?

Św.: Po zastanowieniu się doszedłem do przekonania, że jednak powinienem do oskarżonego Doboszyńskiego pojechać.

Przew.: Czy świadek orientował się, że pomoc udzielana ludziom z podziemia jest karalna?

Św.: Nie traktowałem go jako członka podziemia.

Przew.: Proszę przedstawić spotkanie z oskarżonym Doboszyńskim.

Św.: To spotkanie odbyło się w domu siostr, w pokoju, w którym mieszkał oskarżony Doboszyński. Trwało jakąś godzinę. Rozmawialiśmy na różne tematy.

Przew.: Czy Doboszyński mówił, że przeszedł granicę nielegalnie?

Św.: Nie przypominam sobie. Zdaje mi się, że to pytanie było zbyt techniczne.

Przew.: Świadek wiedział, że Doboszyński w czasie okupacji był w Londynie.

Św.: Wiedziałem.

Przew.: Wiąc świadek nie miał wątpliwości, że Doboszyński przeszedł nielegalnie granicę?

Św.: Byłem przekonany, że w jakiś nielegalny sposób tu się dostał. Świadek podaje, że w toku rozmowy scharakteryzował poszczególne pisma katolickie, wychodzące w Polsce i przeczyte kategorycznie, jakoby rozmawiał na temat Bolesława Piaseckiego i inspirował jego likwidację. Ks. Piwowarczyk przypomina sobie, że oskarżony ukrywał się w domu siostr pod fałszywym nazwiskiem prof. Wiecka.

NA KRAWĘDZI PARAGRAFU

Przew.: Czy świadek się orientował, że Doboszyński jest w kraju nielegalnie?

Św.: Wiedziałem tylko tyle, że kiedy rozmawiał ze mną, był pod nazwiskiem przybranym, więc nielegalnie.

Przew.: Czy świadek skorzystał z tego po rozmowie z Doboszyńskim, zgodnie z przepisami ustaw i dekretów?

Św.: Nie skorzystałem, bo przyznam się, że o tym przepisie kodeksu karnego dowiedziałem się znacznie później.

Przew.: Czy o tym, że świadek spotkał się z Doboszyńskim, świadek komuś w Krakowie relacjonował?

Św.: Ks. kardynałowi.

Świadek zeznaje następnie, że zastanawiając się z kardynałem Sapieha nad sprawą Doboszyńskiego doszedł do przekonania, że jest to wy-

Antyradziecki kurs rządu USA „polityką rozpacz”

Znamienny głos >Wall Street Journal<

NOWY JORK, 30.6. (PAP). Organ finansjery amerykańskiej „Wall Street Journal” ogłosił artykuł, w którym krytykuje dotychczasowy antyradziecki kurs polityki USA i wskazuje na groźny krajom kapitalistycznym kryzys gospodarczy, za leca jako środek zażegnania tego kryzysu jaknajdalej idące rozszerzenie handlu ze Wschodem.

Nismo wypowiedzia się przeciwko poglądom jakoby Związek Radziecki dążył do hegemonii światowej, określa antyradziecki kurs rządu USA, jako „czysto negatywny” i oświadcza, że podobna polityka jest „polityką rozpacz”. „Wall Street Journal” przynajmniej, że plan uzbudowania Europy Zachodniej musi być uznany przez Związek Radziecki za prowokację. W obliczu pozytywnego stanowiska Związku Radzieckiego na konferencji paryskiej — pisze „Wall Street Journal” — tego rodzaju plany są nie tylko zbędne lecz i niebezpieczne.

Następnie pismo poddaje ostrej krytyce stanowiska USA w sprawie handlu ze Wschodem i stwierdza, że „sankcje gospodarcze” zastosowane przez USA wobec Związku Radzieckiego i innych krajów wschodnio-europejskich stanowią niewątpliwą dyskryminację.

„Organ finansjery amerykańskiej stwierdza w końcu, że błędne są po czyniania zmierzające do przeskazania Europy Zachodniej w obzłobroję oraz do zbudowania zamkniętego systemu gospodarczego Ameryki i Europy Zachodniej. Dziennik podkreśla, że należy usunąć bariery handlowe między Europą Wschodnią a Zachodnią. Jest to jedyny środek — pisze „Wall Street Journal” — przy pomocy którego można zapobiec kryzysowi gospodarczemu”.

Proces przeciw sprawcy zamachu na Togliattiego

RZYM 30.6. PAP — 30 czerwca rozpoczął się w Rzymie proces przeciwko Antonio Pallante sprawie zamachu na Togliattiego. Adwokatem Togliattiego jest poseł komunistyczny Fausto Guilo były minister rolnictwa a następnie sprawiedliwości.

Sukces chińskiej armii ludowej

PEKIN 30.6. PAP — Wojska ludowe, operujące w środkowej części Sze-Si zadaly ciężką klęskę siłom Kuomintangu, które straciły przeliczone 30 tysięcy zabitych, rannych i jeńców.

Przeciw reprywatyzacji fabryk lotniczych we Francji

PARYŻ 30.6. PAP — Zgromadzenie Narodowe odrzuciło wniosek rządu o przyznanie mu pełnomocnictw do niezwłocznej reprywatyzacji niektórych zakładów przemysłu lotniczego. Wśród deputowanych głoszących przeciwko wnioskowi byli również członkowie stronnictwa rządowych — SFIO i MRP. Wniosek poparty został przez radykałów i pracujących.

Termin nadsyłania odpowiedzi na naszą ANKIETĘ-KONKURS

»Kim chciałbyś zostać po ukończeniu szkoły?«

zostać przesunięty na dzień 10 lipca

Odpowiedzi Reklacji uczestnikom Ankiety ukazywać się będą jednak — ze względu na znaczną ilość zgłoszeń — przez cały lipiec.

W numerze 180 »RZECZYPOSPOLITEJ«

ogłoszona będzie nowa lista stypendiów i innych nagród, których ogólna ilość znacznie wzrosła.

Przysługujące stypendiów i nagród laureatom Konkursu zacznie się w dniu 16 lipca b. r.

Nowy poseł Holandii złożył listy uwierzytelniające w Belwederze

W dniu 30 b. m. odbyła się w Belwederze uroczystość złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Holandii p. Georę Paul Luda.

W uroczystości uczestniczyli: sekretarz gen. MSZ, amb. Wierbłowski, dyr. pr. dypl. Gubrynowicz szef Kanc. Cywilnej Prezydenta R. P. Mijal, dyr. gabinetu Prezydenta R. P. Górska i sekretarz Prezydenta R. P. Drozdowski.

Wracając listy, poseł Holandii wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:

Będę się starał zacieśniać więzy przyjaźni, które łącząły zawsze oba nasze narody. Przyjaźń nasza wzmocniona zo-

stała sojuszem w czasie wojny. Rad jestem pogodzić i przyjaźni, i stosunki handlowe między oboma naszymi krajami rozwinęły się w tak szerokim zakresie.

Mając to na względzie, podjąłem się powierzonej mi misji w Polsce. Proszę Waszą Eksceleńcję o przyjęcie moich zapewnień iż pragnąc jak najlepiej wypełnić moją misję, mam szczerą nadzieję, że przy pomocy waszej pomocy i przy pomocy waszych zdolności, jakimi obdarzyła mnie natura oraz całego mego serca.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjąwszy listy uwierzytelniające odpowiedział m. inn.:

Milo mi usłyszeć z ust Pańskich zapewnienia o uczuciach przyjaźni, jaka żywi naród holenderski dla narodu polskiego. Zacieśniajcie jej więzy jeszcze bardziej walką ze wspólnym wrogiem, oku pantem hitlerowskim w czasie wojny. Pracując obecnie nad odbudową naszych krajów, chcemy kroczyć drogą, która za pewniłaby naszym narodom pokój, pomysłny rozwój i prawdziwy dobrobyt. Chciałbym, aby nasza współpraca stanowiła wkład w wielkie dzieło postępu ludzkości.

Pragnę zapewnić Pana, Panie Ministrze, że w staraniach jego o dalsze zbliżenie naszych krajów udzielimy mu swego całkowitego poparcia i pomocy.

Po przedstawieniu przez posła członków poselstwa sekretarzy Savelberga, Hoefera i Tissona Prezydent R. P. zatrzymał posła na prywatnym posłuchaniu, przy którym był obecny sekretarz gen. MSZ Wierbłowski.

Nowy ambasador Turcji w Warszawie

W dniu 30 bm. przybył do Warszawy nowy ambasador Turcji, p. Sinasi Devrin, powitany przez dyrektora protokółu dyplomatycznego, Adama Gubrynowicza. Na lotnisku obecny był charge d'affaires Turcji, Górki wraz z członkami ambasady tureckiej.

Ambasador Devrin jest wybitnym prawnikiem tureckim. Urodzony w r. 1905 ukończył studia prawnicze w Paryżu. Był posłem do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego w latach 1939-1946. Był dwukrotnie ministrem sprawiedliwości w latach 1946 i 1947. Amb. Devrin był delegatem na Zgromadzenie ONZ w San Francisco w 1945 r. oraz na Zgromadzenie ONZ w Paryżu w 19-3 r.

Przestrzeganie przepisów — unieruchomi koleje

Akcja »zwolnionej pracy« kolejarzy brytyjskich

LONDYN, 30.6. (PAP). — Jak już donosiliśmy, kolejarze brytyjscy, wobec odrzucenia ich uzasadnionych żądań podwyżkowych, postanowili podjąć akcję tzw. „zwolnionej pracy” („go slow”). Akcja ta rozpocznie się o północy z 3 na 4 lipca. Decyzja kolejarzy wywołała ogromne zamieszanie w kołach rządowych. Prasa podkreśla, że konflikt kolejowy jest najpoważniejszym kryzysem wewnątrz-
nym wobec jakiego stanał rząd Partii Pracy od czasu dojścia do władzy.

Tajne i bezskuteczne obrady w Paryżu

PARYŻ 30.6. PAP — W czwartek przed południem odbyło się posiedzenie organizacji marshallowskiej, na którym w dalszym ciągu rozpatrywano sporną sprawę płatności wzajemnych między krajami marshallowskimi. Na posiedzeniu tym nie osiągnięto żadnego porozumienia. W związku z tym wyznaczono dalsze posiedzenie, które odbędzie się w nocy z czwartku na piątek. Narady są tajne.

Z wiadomości, które przeniknęły narzewnątż wynika, że Belgia wystąpiła z nową propozycją kompromisową, która jest podstawą dyskusji. Długie narady nie doprowadziły dotąd do pozornego nawet kompromisu między Londynem a Waszyngtonem. W kołach politycznych panuje przekonanie, że spór między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi ma w istocie rzeczy charakter targu o rynki zbytu w Europie Zachodniej. Rzecz jasna, że Wielka Brytania, osłabiona z powodu swej uległości wobec Stanów Zjednoczonych, nie jest w stanie stawić poważnego oporu wobec nacisku amerykańskiego.

Poważny niepokój w Londynie

LONDYN 30.6. PAP — Jak donosi dziennik „Daily Mail” wiadomości o zmniejszeniu się rezerw dolarowych i złota w Anglii w drugim kwartale 1949 r. ponad 70 milionów funtów szterlingów wywołały poważny niepokój City londyńskiej.

Dziennik stwierdza, że zgodnie z krążącymi pogłoskami redukcja brytyjskich zapasów złota przybrała zatrważające rozmiary. Uważa się, że zapasy te są obecnie niższe od tzw. „ostatecznego minimum” wynoszącego 100 milionów funtów szterlingów.

Amb. Franks w Londynie

LONDYN 30.6. PAP — W czwartek przybył samolotem do Londynu ambasador brytyjski w Waszyngtonie Sir Oliver Franks, dla odbycia rozmów w sprawie sporu anglo-amerykańskiego.

Oświadczenie brytyjskiej partii komunistycznej

LONDYN 30.6. PAP — Brytyjska partia komunistyczna opublikowała oświadczenie, w którym stwierdza, że winę obecnego kryzysu gospodarczego ponosi rząd labourystowski, który poddał Wielką Brytanię dyktatowi USA i odzwierciedla się od rozszerzenia stosunków handlowych z ZSRR i krajami demokracji ludowej. Polityce rządu przeciwstawia brytyjska partia komunistyczna własny program, oparty na czterech zasadach kardynalnych:

- 1) Zwiększenie płac przy równoczesnym zmniejszeniu opodatkowania klasy robotniczej i podniesieniu stopy podatku wej od zysków kapitalistycznych i obciążeniu wydatków wojennych.
- 2) Walka z bezrobociem, uznanie prawa do pracy przez zakaz redukcji robotnika.
- 3) Obsadzenie kluczowych stanowisk w nacjonalizowanych działach przemysłu przez przedstawicieli klasy pracującej i dalsza nacjonalizacja kluczowych gałęzi przemysłu oraz majątków ziemskich.
- 4) Rozszerzenie współpracy gospodarczej z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Trzech „asów“ polskiego II Oddziału dopomogło Abwehrze w zlikwidowaniu d-cy AK gen. Grot-Roweckiego

Dokończenie ze str. 1-ej

Następnie zeznaje świadek Pajor, z zawodu adwokat, w latach 1934-37 urzędnik w Samodzielnym Referacie Informacyjnym Sztabu w Warszawie, za czasów okupacji członek organizacji podziemnej PKB — Państwowy Korpus Bezpieczeństwa.

NIE RUSZAĆ NIEMCÓW..

Samodzielny Referat Informacyjny podlegał Centrali kontrwywiadu Oddziału II. W pracy referatu rzucało się w oczy nastawienie na działanie wyłącznie w kierunku antylewicowym z zupełnym zaniedbaniem odcinka niemieckiego. M. in. prowadzono tu ewidencje polityczne podejrzanych, w której w większości figurowali podejrzani o działalność komunistyczną.

Niemcy w tym okresie nie byli traktowani jako politycznie podejrzani, przeciwnie, byli przydzielani nawet do takich oddziałów jak np. artylerii ciężkiej i najcięższej, lotnictwa i saperów, do których nie wolno było wciągać politycznie podejrzanych. Właśnie do tych oddziałów wcielano Niemców.

T. zw. Referat Kontrwywiadu zajmował się wyłącznie „rozpracowywaniem” wywiadu radzieckiego. Referat ochrony przemysłu zajmował się głównie niedopuszczeniem do przemysłu względnie obiektów ważnych dla wojska osób o zapatrywaniach lewicowych.

Jak wyglądało zabezpieczenie od strony wywiadu niemieckiego świadek znał doskonale. Kontakty przez myśl wojenną z przedsiębiorstwami niemieckimi. Specjalistów niemieckich było do wszystkich dopuszczano. Nie służyło im w ogóle o wypadku likwidacji działalności wywiadu niemieckiego na tym odcinku.

KONTAKTY Z WYWIADEM NIEMIECKIM

W dalszym ciągu zeznań świadek omawia kwestię powiązania personalnego Oddziału II i SRI z wywiadem niemieckim. Świadek wspomina m. in. o żałosnych stosunkach, które łączyły szefa Oddziału II płk. Pełczyńskiego i ambasadora niemieckiego Gołtke. Również poprzednik Pełczyńskiego na tym stanowisku — płk. English był silnie związany z Niemcami.

Jeśli chodzi o SRI to z 8 czy 10 osób personelu oficerskiego połowa przynajmniej miała kontakt z Niemcami. Do nich m. in. świadek zalicza kpt. Brodzkiego, kpt. Wierzbickiego, kierownika SRI oraz Łopacińskiego. Porucznik Proszowski nawiązał kontakt z wywiadem niemieckim przez klub niemiecki w Warszawie.

Przek. W jakiej mierze istniejące kontakty II Oddziału z Niemcami były wykorzystywane przez nich w okresie okupacji?

Św. Pajor, Niemcy, okupując terytorium polskie liczyli się z powstaniem konspiracji. Mieli oni opracowany plan działania w stosunku do ruchu podziemnego, który polegał na stworzeniu z ramienia wywiadu niemieckiego t. zw. góry konspiracyjnej.

Cała ta „góra” znalazła się później w kierownictwie ZWZ. W skład jej weszło około 200 przedwojennych oficerów zawodowych, z których jednak wielu biorąc niemieckie pieniądze i wykonując niemieckie instrukcje nie widziało z jakiego one źródła pochadzą. Inspirował to wszystkich niejaki Hammer - Baczewski, agent wywiadu niemieckiego, organizujący reżym w imieniu Londynu konspirację na terenie kraju. Cała ta sprawa wyszła na jaw w r. 1942 w Warszawie, kiedy to organizację podziemną zlikwidowały kilkadziesiąt osób z tej grupy. M. in. zlikwidowano również mgr. Zajackowskiego, sekretarza Międzynarodowego Związku Zawodowców „Dwójki”, późniejszego ministra Poczty i Telegrafów — jako jednego z najczynniejszych agentów Niemiec wśród ludzi podziemia.

Organizująca się Delegatura miała charakter prawicowy, na razie dość umiarkowany ze względu na osobę generała Sikorskiego. W kraju, podobnie jak wśród emigracji dominowały wpływy przedwojennej „dwójki”. Opanowany przez nią Oddział VI był ośrodkiem silnej pryncypalnej propagandy, koncepcji współpracy Delegatury z Niemcami.

Jeśli chodzi o robotę promieciacką w kraju, to należy do niej zaliczyć działalność organizacji „Topór i Krzyż”, powstałej w r. 1940 z inspiracji niemieckiej. Organizacja ta, która miała szerzyć propagandę hitlerowską, oprowadzana była przez czynniki ONR-owskie.

„LOJALNY” KS. TRZECIAK

Nawiązując do tych wystąpień promieciackich, świadek omawia działalność pewnej grupy kleru z księdzmi Godlewskim i Trzeciakiem na czele.

„Ks. Godlewski znany był jeszcze przed wojną, jako bardzo aktywny i wybitny działacz narodowej demokracji na odcinku antysemitkim. Miał on swoją „siedzibę polityczną” na terenie parafii Wszystkich Świętych na Grzybowie. Był wojującym antysemitą.

Standardową jednak postacią wśród księży, którzy opowiadali się po stronie Niemców — stwierdza świadek — jest postać ks. Trzeciaka, proboszcza parafii św. Antoniego przy ul. Senatorskiej. Ks. Trzeciak znany był jeszcze przed wojną jako propagator antysemityzmu i wrog komunizm — jako człowiek o przekonaaniach radykalnie prawicowych, które pokrywały się z ideologią faszystowską - hitlerowską. Ks. Trzeciak — mówi dalej świadek — zaprzysiągł w czasie okupacji w jednym z kościołów członków t. zw. „Nadwywiadu”, organizowanego przez Hammera - Baczewskiego, agenta niemieckiego. Ks. Trzeciak był wysawiany przez Niemców i przez ich propagandy, specjalnie zaś przez Nowy Kurier Warszawski, jako przedstawiciel tej części duchowieństwa, które lojalnie współpracuje z Niemcami. Nazwisko jego dość często spotykało się na szpaltach tej gazetki.

Zarówno z działalności ks. Trzeciaka, jak i ks. Godlewskiego wynika jasno, że w okresie okupacji istniała pewna grupa kleru katolickiego, która znalazła wspólną płaszczyznę z ideologią Niemiec hitlerowskich. Świadek o tym również oficjalnie wystąpienia i innych księży jak np. m. in. kanziana, wygłaszane w kościele Jezuitów na Rakowieckiej, o nastawieniu antykomunistycznym. Samo to niewątpliwie po linii propagandy niemieckiej.

ZERWANIE KONKORDATU

Świadek przypomina również stanowisko papieża wobec Niemców. Stwierdza to — stwierdza on — ujawniło się bardzo szybko po wybuchu wojny i przejawiało się w bardzo przykrych formach, mianowicie w zerwaniu konkordatu z Polską przez mianowanie na terenach polskich biskupów - Niemców bez porozumienia się i zgody sygnariusza konkordatu t. j. rządu polskiego. Tego rodzaju działalność papieża świadczyła dobitnie o jego zdecydowanie promieciackim stanowisku. W tej sprawie papieża w kwestii niemieckiej, część kleru polskiego z ks. Trzeciakiem na czele, która szła na współpracę z okupantem, widziała z chęcią i poparciem dla swego stanowiska. Natomiast wśród kleru nie podającego się wpływowi niemieckim stanowisko papieża wywoływało po ważne zakłopotanie i rozdzwięk między przekonaniem obywatela polskiego

go, a obowiązkiem księdza — podporządkowania się papieżowi.

POLITYCZNY SKŁAD DELEGATURY

W toku dalszych zeznań świadek Pajor omawia polityczny skład Delegatury.

Wchodzili tam reprezentanci Stronnictwa Narodowego, WRN, SL i Zjednoczenia Demokratycznego. Stanowisko radykalnie prawicowe zajmowało Stronnictwo Narodowe ze Stypułkowskim, obrońcą Doboszyńskiego w procesie o pogrom Myślenicki na czele. Najsilniej reprezentowana była grupa WRN, z której wyszli Pużak, Dziegielewski, Zaremba, Bień. Grupa WRN reprezentowała nastawienie wybitnie antyradzieckie i antykomunistyczne.

Przed wszystkim z tej grupy wyłonili się koncepcje walki z komunizmem i walki z prądami lewicowymi. Jeśli chodzi o SL, to nawiązywało ono do tradycji przedwojennych Chlewniasta i wraz z WRN i SN przeciwstawiało się nawiązaniu i utrzymywaniu stosunków ze Związkiem Radzieckim.

„ANTYK”

Omawiając sprawę „Antyku” — Komitetu antykomunistycznego świadek podaje, iż powstał on w końcu 1941 r. Był on komórką Delegatury, stworzoną dla wywiadu na odcinku komunistycznym i ruchu lewicowego oraz dla propagandy antykomunistycznej. Działalność „Antyku” była w tym czasie konspirowana nie przed Niemcami, którzy patrzyli na to przez palce, lecz przed społeczeństwem polskim, przed którym starano się ukryć jego istnienie. Dopiero w 1943 r. Komitet antykomunistyczny ujawnił swoją działalność. Biura „Antyku” miały swą siedzibę przy ul. Poznańskiej, gdzie było zatrudnionych stale ok. 30 osób. Znajdowały się tam kartoteka personalna i archiwum. Działalność ta prowadzona była w sposób niemal oficjalny.

W r. 1943 odbyła się w Radomiu konferencja kierowników Gestapo z terenu t. zw. Generalnej Guberni. Konferencję tej przewodniczył Spielker — przedstawiciel centrali Gestapo w Berlinie. Na konferencji Niemcy doszli do wniosku, że trzeba znaleźć płaszczyznę porozumienia z ruchem konspiracyjnym w Polsce, aby zabezpieczyć sobie tyły przez za hamowanie wszelkich aktów sabotażowych, a z drugiej strony, aby nastawić prawicowe podziemie polskie przeciwko Związkowi Radzieckiemu i komunizmowi.

Spielker spotkał na b. sprzyjającą ukłód polityczny wewnątrz Delegatury. Z ramienia Delegatury kontaktował się z „Abwehrą” ppłk Korwin, oficer przedwojennej „dwójki”, który był jednocześnie agentem wywiadu niemieckiego i pośrednikiem między „Abwehrą” a Delegaturą. Osiągnięto porozumienie, na mocy którego Delegatura poprzez t. zw. „Antyk” dawła Abwehrze i Gestapo materiały do likwidowania działalności lewicowej w zamian za zabezpieczenie przed represjami ze strony niemieckiej.

Świadek podkreśla z naciskiem, że o tym porozumieniu nie wiedział o tym czasie szary żołnierz, czy też niższy oficer AK.

CHARAKTERYSTYKA PKB

Z koleś świadek przechodzi do scharakteryzowania organizacji pod-

nazwą Państwowy Korpus Bezpieczeństwa. PKB miał oficjalnie za zadanie zorganizowanie policji na czas powojenny. Organizacja ta składała się przeważnie z funkcjonariuszy policji przedwojennej, policji granatowej i b. „dwójkarzy”.

Zebrań odbywały się prawie oficjalnie. Nieoficjalnym zadaniem tej organizacji była penetracja do ruchów lewicowych. Świadek słyszał z ust komendanta warszawskiego PKB Boryna (prawdziwe nazwisko Chajęcki) oraz od członka PKB Przepiórkowskiego (prawdziwe nazwisko Krak) że PKB jest organizacją tolerowaną przez Niemców i istniejącą za ich pozwoleniem.

JAK ZGINAŁ GROT-ROWECKI

Przek.: Czy świadkowi znane są szczegóły śmierci „Grot”?

Św.: Sprawa ta miała ten sam aspekt antyradziecki, który cechuje całą działalność konspiracyjną Delegatury. Grot-Rowecki chciał zachować samodzielność swego stanowiska jako dowódcy AK w stosunku do wszelkich inspiracji niemieckich. Był on nastawiony na bezwzględna walkę z Niemcami i nieangażowania się w sprawy antylewicowe i antyradzieckie. Likwidacja „Grot” nastąpiła w czerwcu 1943 r., a więc wkrótce po radzieckiej konferencji Gestapo na której zdecydowano nawiązać porozumienie z Delegaturą na płaszczyźnie antykomunistycznej. „Grot” zlikwidował wywiad niemiecki, który chwalił się, że uzyskał do niego „podejście”. Okazało się, że podejście to istniało już dawno. W ciągłym kontakcie z „Grot” była grupa trzech przedwojennych pułkowników, w której to grupie znajdował się płk. Pełczyński oraz Bór-Komorowski. Działając przez pośredników Niemcy inspirowali „Grot” i myśli zorganizowania legionu antyradzieckiego. „Grot” się temu przeciwstawił, ale jego obojętność chętno łós po tej linii. Widząc bezradność swych wysiłków Niemcy aresztowali „Grot” i po ponowne nieudanych próbach wzięcia go do niewoli, dowódcę AK, zlikwidowali go w Berlinie. Tak więc, trzech przedwojennych pułkowników zdecydowało przez swoje kontakty o likwidacji „Grot”.

PRAWDZIWA ROLA KWC

W dalszym ciągu zeznań świadek nakreślił rolę Komitetu Walki Cywilnej w życiu podziemnym kraju. KWC — mówi świadek — był jednym z czołowych ogniw przez które uzyskiwano kontakt z Gestapo. Komitet ten współpracował z Państwowym Korpusem Bezpieczeństwa na odcinku akcji antylewicowej. Ponadto kierownictwo walki cywilnej nawiązało porozumienie z Gestapo w sprawie zwalniania aresztowanych osób Delegatury. Świadek przytacza przypadek zwolnienia z Oświęcimia znanej powieściopisarki Zefii Kossak-Szczuckiej, którą aresztowali Niemcy jako działaczkę BIP i osadził w Oświęcimiu. Delegatura wycałowała ją przez KWC „w drewno wymiany”.

Działalność KWC aprobowana była przez przedstawiciela Delegatury Korbońskiego, który był odpowiedzialny za planowe prowadzenie tej akcji.

Odpowiadając na dalsze pytania Prokuratora, świadek mówi o kontaktach AK z osławionym zdrajcą promieciackim Wasowem. Wobec on fania się wojsk niemieckich, powstała kwestia zagrożenia oddziałów AK przez oddziały Wasowa. Chodziło mianowicie o to, aby cofając się oddziały AK, które miały polecenie ustępować razem z oddziałami niemieckimi mogły być nieatakowane przez wojska Wasowa.

Rozprawa trwa.

Drzwi ŚFZZ są otwarte dla wszystkich robotników świata

Dyskusja w drugim dniu obrad II Kongresu ŚFZZ w Mediolanie

MEDIOLAN, 30.6. (PAP). — W drugim dniu obrad II Kongresu ŚFZZ przewodniczył sekretarz generalny Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej Lombardo Toledano. Cały dzień poświęcony był dyskusji nad referatem Sallanta. Stawiciele Cypru, Tunisu i Libanu. Wszyscy ci delegaci przedstawili ciężkie położenie klasy pracującej w swoich krajach, walkę — jaką w obronie swego istnienia. Delegaci ci domagają się od ŚFZZ większej opieki i pomocy dla ich pracy.

Przedstawiciel Libanu proponował stworzenie specjalnego komitetu dla spraw Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz wydawanie biuletynu ŚFZZ w języku arabskim.

Następnie witalny owacyjnie zabrał głos delegat radziecki Sołowiew. Stwierdził on, że ŚFZZ mimo sabotażu wrogów klasy robotniczej osiągnęła znaczne sukcesy w swojej pracy. Uzyskała ona oficjalnie przed stawicielstwo w Radzie Gospodarczo - Społecznej ONZ, broniła praw robotniczych, występowała przeciw wszelkiego rodzaju dyskryminacji, domagając się równej płacy za rów ną pracę. Na kongresie w Dakarze w 1947 roku pomogła w opracowaniu postulatów robotników kontynentu afrykańskiego, wzięła w obro ne ludy Indonezji, Vietnamu, Malajów, występowała przeciw wojnie i jej przyczynom, domagała się demilitaryzacji i demilitaryzacji Nie-

miec i Japonii oraz zjednoczenia ruchu zawodowego w Niemczech, co przyczyniłoby się do zjednoczenia politycznego i ekonomicznego Niemiec.

Po omówieniu roli planu Marshalla, Sołowiew podkreśla, zdradziecką rolę prawicowych kierowników TUC i amerykańskich Związków Zawodowych, którzy usiłowali zlikwidować ŚFZZ. Kongres powinien potępić jaknajstanowczej tych rozłamowców.

Sołowiew stwierdza, że drzwi ŚFZZ są otwarte dla wszystkich robotników, zarówno dla tych, którzy nigdy nie byli zorganizowani, jak też dla tych, którzy podstępnie zostali oderwani od ŚFZZ. Delegat radziecki ki zapewnia, że radzieckie związki zawodowe pozostają wierne ŚFZZ. Francuski delegat Monmousseau obrazuje bohaterską walkę francuskiej klasy robotniczej, która zosta-

Chodzi o mieszkania

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Gdy zatrudniony przy budowie wielkiego reprezentacyjnego gmachu robotnik powraca do mieszkania z dziurawym sufitem, zatłoczonego ponad wszelką miarę, pozabawionego często prymitywnych urządzeń sanitarnych.

Do zaspakajania potrzeb ludzi pracy w zakresie mieszkania i pod stawowych urządzeń komunalnych powołany jest samorząd. Do jego zadań i jego obowiązków należy demu członkowiowi w mieście umożliwić lub ułatwiać życie i pracę. Jeśli ten czy inny samorząd, za pominięciem o tych prymitywnych zadaniach i obowiązkach, lub nie zdając sobie z nich dostatecznie sprawy zaczyna zajmować się innymi, „efektywnymi” pracami — powstaje po prostu trudna do wy pamięnienia luka. Za zaniedbania, brak inicjatywy, czy zadawiony biurokratyzm działający samorządowych placą codzienną udręką ty siące ludzi pracy.

Właśnie samorząd ma w chwili obecnej łagodzić ciężką sytuację, w jakiej żyją robotnicy zarówno jeśli chodzi o mieszkania jak i pod stawowe urządzenia miejskie. Umożliwić im przetrwanie do chwili, gdy sytuację tę będzie można radykalnie naprawić, gdy z funduszy ogólnopaństwowych będzie można wybudować tyle izb mieszkalnych, założyć tyle kilometrów rur wodociagowych i kanalizacyj-

nych, że nie będzie już ani jednej rudery, ani jednego przeciekającego dachu, ani jednego przedwojennej stylu dzielnicę robotniczej.

Ten podstawowy obowiązek już po raz wtóry przypomina samorząd dom ich zwierzchnia władza — Rada Państwa. Po raz wtóry dając do dyspozycji samorządom miliardowe kwoty, podkreśla Rada Państwa ich przeznaczenie, którym jest: „poprawa szczególnie niepo myślnych warunków mieszkaniowych klasy robotniczej oraz polepszenie podstawowych urządzeń komunalnych, sanitarnych, socjalnych i kulturalnych w szczególnie zaniedbanych osiedlach czy dzielnicach robotniczych”. Wyraźnie też stwierdza, że najważniejszą po zyczą w programie polepszenia warunków bytu robotników jest właśnie remont mieszkań.

Trzeba żywić przekonanie, że podobnie jak szereg innych ciężkich i trudnych walk, podjętych w imię dobra ludzi pracy zostało już uwieńczonych sukcesem — wygrana będzie również walka o poprawę warunków mieszkaniowych robotników. Walka, w której przeciwnikiem jest rutyna, biurokracyzm i niedbalstwo, gnieżdzące się jeszcze w niektórych samorządach, sojusznikiem zaś rosnąca wśród działaczy samorządów świadomość zadań, które stoją przed nimi jako organami władzy ludowej w Polsce.

ZDZISŁAW SACHNOWSKI

Wywiad min. Wyszyńskiego o wynikach konferencji paryskiej

Konieczność szukania innego wyjścia nie była oczywiście niespodzianką dla USA, Wielkiej Brytanii i Francji, gdyż one same zdawały już sobie sprawę z niepowodzenia kursu polityki anglo-francusko-amerykańskiej w stosunku do Niemiec. Nie było więc rzeczą przypadku przedstawienie nowych propozycji trzech delegacji zachodnich w sprawie Niemiec. W propozycjach tych nie tylko nie było już żadnych aluzji co do tego, że dotychczasowa polityka rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji w stosunku do Niemiec była słuszną, lecz przeciwnie była już tam wręcz mowa o konieczności przyniesienia wyśiłków dla odbudowy ekonomicznej i politycznej jedności Niemiec w ten sposób, ażeby na następnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych uzyskać wynik, którego nie udało się pod tym względem osiągnąć na tej sesji. Rzecz oczywista, że nie można w żaden sposób nazwać to potwierdzeniem słusności polityki amerykańskiej w stosunku do Niemiec jak usiłują tego obecnie dowodzić oficjalnie przedstawiciele rządu USA w swych ostatnich deklaracjach, poświęconych wynikom sesji paryskiej Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

W rzeczywistości porozumienie osiągnięte na paryskiej sesji Rady Ministrów w sprawie Niemiec pozwala odbiegać od pierwotnych założeń anglo-francusko-amerykańskich propozycji i planów. Gdy czyta się uważnie komunikat Rady Ministrów Spraw Zagranicznych nie trudno znaleźć w tym komunikacie, przyjętym przez czterech ministrów, podstawowe idee propozycji, które wniosła do Rady Ministrów delegacja radziecka już w pierwszych dniach pracy Rady.

DUCH PROPOZYCJI ZSRR

Istotnie jakież stanowisko zajął Związek Radziecki w sprawie Niemiec na sesji Rady Ministrów w Paryżu? Jakże propozycje wysunęła delegacja radziecka, jakich broniła ona zasad rozwiązania problemu niemieckiego?

Krótko mówiąc, stanowisko delegacji radzieckiej sprowadzało się do tego, by przypisać uregulowanie problemu niemieckiego w celu przywrócenia jedności Niemiec jako państwa milującego pokój i demokratycznego, jak również przygotowanie i zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami w myśl zasad poczdamskich, co stanowi jeden z najważniejszych warunków zapewnienia wspólnej pracy międzynarodowej i bezpieczeństwa narodów.

Związek Radziecki na paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych stał konsekwentnie na swym zasadniczym stanowisku, odpowiadającym całkowicie układowi poczdamskiemu, przeciwstawiał się wszelkim próbom odejścia od zasad uchwał poczdamskich w sprawie Niemiec. W rezultacie trzy delegacje zachodnie musiały zmienić kurs. Musiały one zastanowić się nad inną podstawą uregulowania niektórych zagadnień, dotyczących Niemiec niż wskazane wyżej memorandum. Podstawą taką okazały się ostatecznie właśnie propozycje radzieckie.

Cokolwiek by twierdziły trzy rządy zachodnie, aby temu zaprzeczyć, **Nowy ambasador USA w Moskwie** MOSKWA, 30.6. (PAP). — Przybył tu nowy ambasador Stanów Zjednoczonych Kirk, witany na lotnisku przez wicedyrektora protokołu dyplomatycznego Buszujewa i personel ambasady USA.

Dokończenie ze str. 1-ej

faktem jest, że uzgodniony między czterema ministrami komunikat zredagowany został w duchu propozycji radzieckiej! Czyż nie potwierdza tego drugi punkt komunikatu stwierdzający, że „władze okupacyjne, zgodnie z intencją ministrów kontynuowania wysiłków w celu przywrócenia ekonomicznej i politycznej jedności Niemiec będą konsultowały się nawzajem w Berlinie na podstawie czterostronnej”? Czyż nie mówią o tym również inne punkty komunikatu, przewidujące takie kroki, jak czterostronne konsultacje w sprawie zarządu Berlinem, udział w tych konsultacjach rzeszonoawców niemieckich, nawiązanie ścisłych kontaktów ekonomicznych między niemieckimi organami kierowniczymi strefy wschodniej i stref zachodnich, rozszerzenie handlu między strefą wschodnią a strefami zachodnimi oraz między Berlinem a strefami itd.?

Punkty te stanowią oczywiście zdziwienie trzech ministrów z ich dawnego stanowiska, które polegało na tym, aby rzeszonoawców niemieckich bez udziału Związku Radzieckiego, jak ustalili to pomiędzy sobą rządy USA, Anglii i Francji w Londynie w 1943 roku i potwierdziły na wiosnę 1949 roku w Waszyngtonie.

BEZPODSTAWNE TWIERDZENIA P. ACHESONA

Obecnie na paryskiej sesji Rady Ministrów, rządy USA, Anglii i Francji uznały za konieczne wyrażenie zgody na czterostronne konsultacje w sprawie Niemiec zamiast konsultacji trzystronnych, do których uciekały się one w ostatnich latach, naruszając w sposób jaskrawy zasadę przyjętą w układzie poczdamskim. W związku z tym należy zwrócić uwagę na tę część oświadczenia Achesona na konferencji prasowej w Waszyngtonie w dniu 23 czerwca br., na temat wyników sesji paryskiej Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, w której p. Acheson twierdził, że w imieniu USA zmierzają jakoby do tego, by udzielić Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw” oraz „rozluźnić kontrolę władz okupacyjnych” i że Związek Radziecki rzekomo „nie odważa się postępować w ten sposób”. Jednakże twierdzenie to jest nie prawdziwe i bezpodstawne. Istotnie gdyby było tak, jak twierdził Acheson, czym byśmy wytłumaczyli fakt, że zarówno on, jak i jego koledzy zachodni stanowczo sprzeciwiali się wszelkim propozycjom delegacji radzieckiej, zmierzającej właśnie do tego, by przywrócić jedność

Niemiec i udzielić Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw”? Czyż to właśnie nie minister USA i popierający go ministrowie Anglii i Francji odrzucili propozycję delegacji radzieckiej Rady Państwowej, na podstawie niemieckich organów ekonomicznych czynnych w strefach zachodnich i w strefie wschodniej? Czyż nie odrzucili oni również innej propozycji delegacji radzieckiej, która zalecała niemieckim organom ekonomicznym strefy wschodniej i stref zachodnich utworzenie organu ekonomicznego? Czyż ministrowie USA, Wielkiej Brytanii i Francji nie odmówili swej koncepcji wspólpracy w dziele utworzenia takiego organu i jego funkcjonowania, na co należała delegacja radziecka?

Czyż nie odrzucili oni również propozycji magistratu ogólnoberlińskiego oraz propozycji ZSRR, by zalecić niemieckim kierowniczym organom ekonomicznym strefy wschodniej i stref zachodnich utworzenie reprezentacji ekonomicznych, m. in. w tym celu, ażeby rozwinąć działalność handlową i w ogóle działalność gospodarczą tych organów niemieckich? Czy to wreszcie nie delegacje USA, Wielkiej Brytanii i Francji odrzuciły propozycję Związku Radzieckiego o przygotowaniu traktatu pokojowego z Niemcami i o wyznaczeniu krótkiego terminu wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Co się zaś tyczy sprawy utworzenia ogólnonieemieckiego rządu demokratycznego, to czyż trzej ministrowie zachodni nie wykazali na sesji paryskiej, jak bardzo utworzenie takiego rządu jest dla nich niepożądane?

Jakże w świetle wszystkich tych niezbitych faktów Acheson mógł pozwolić sobie na to, że wbrew temu co jest oczywiście oświadczył, iż Stany Zjednoczone dążą do udzielenia Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw” i że Związek Radziecki rzekomo nie chce udzielić Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw”?

Na tej samej konferencji prasowej p. Acheson oznajmił, że w sukcesach, osiągniętych na polu odbudowy Europy Zachodniej należy się dopatrywać wytłumaczenia tego, co zaszło w Paryżu. W związku z tym uważam za konieczne oświadczyć,

Niemiec i udzielić Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw”? Czyż to właśnie nie minister USA i popierający go ministrowie Anglii i Francji odrzucili propozycję delegacji radzieckiej Rady Państwowej, na podstawie niemieckich organów ekonomicznych czynnych w strefach zachodnich i w strefie wschodniej? Czyż nie odrzucili oni również innej propozycji delegacji radzieckiej, która zalecała niemieckim organom ekonomicznym strefy wschodniej i stref zachodnich utworzenie organu ekonomicznego? Czyż ministrowie USA, Wielkiej Brytanii i Francji nie odmówili swej koncepcji wspólpracy w dziele utworzenia takiego organu i jego funkcjonowania, na co należała delegacja radziecka?

Czyż nie odrzucili oni również propozycji magistratu ogólnoberlińskiego oraz propozycji ZSRR, by zalecić niemieckim kierowniczym organom ekonomicznym strefy wschodniej i stref zachodnich utworzenie reprezentacji ekonomicznych, m. in. w tym celu, ażeby rozwinąć działalność handlową i w ogóle działalność gospodarczą tych organów niemieckich? Czy to wreszcie nie delegacje USA, Wielkiej Brytanii i Francji odrzuciły propozycję Związku Radzieckiego o przygotowaniu traktatu pokojowego z Niemcami i o wyznaczeniu krótkiego terminu wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Co się zaś tyczy sprawy utworzenia ogólnonieemieckiego rządu demokratycznego, to czyż trzej ministrowie zachodni nie wykazali na sesji paryskiej, jak bardzo utworzenie takiego rządu jest dla nich niepożądane?

Jakże w świetle wszystkich tych niezbitych faktów Acheson mógł pozwolić sobie na to, że wbrew temu co jest oczywiście oświadczył, iż Stany Zjednoczone dążą do udzielenia Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw” i że Związek Radziecki rzekomo nie chce udzielić Niemcom „wolności w zakresie ich własnych spraw”?

NIEPOWODZENIA A NIE SUKCESY

Na tej samej konferencji prasowej p. Acheson oznajmił, że w sukcesach, osiągniętych na polu odbudowy Europy Zachodniej należy się dopatrywać wytłumaczenia tego, co zaszło w Paryżu. W związku z tym uważam za konieczne oświadczyć,

Radziecki przemysł rolniczy podziwiali chłopcy polscy na Ukrainie

MOSKWA 30.6. PAP — Uczestnicy wycieczki chłopów polskich oglądali potężne Charkowskie Zakłady Budowy Traktorów, jedną z najspanialszych fabryk tego typu. Dyrekcja zakładów umożliwiła naszym chłopom zapoznanie się z poszczególnymi fazami produkcji.

Delegacja zwiedziła również charkowską fabrykę „Sierp i Młot”, jedną z najstarszych fabryk maszyn rolniczych w ZSRR. Obecnie zakłady te produkują dziennie 60 młoczek, z których każda przerabia 25 kwintali ziarna na godzinę. Ponadto zakłady produkują też zapasowe do 5-ciu różnych typów młoczek, a w krótkim czasie rozpoczęła masową produkcję nowych kosiarok samochodowych.

W Charkowie chłopcy polscy byli serdecznie podejmowani przez wybitnego uczonego radzieckiego 70-letniego członka Akademii Nauk prof. Juriewa, 3-krotnie odznaczonego orderem Lenina

za zasługi w dziedzinie nauk rolniczych. Prof. Juriew od 30 lat stoi na czeluści selekcji ziarna, z której olbrzymim dorobkiem miała możliwość zapoznać się nasza delegacja. Wybitny uczyń stwierdził, że prace tej stacji nabrały rozmachu dopiero po Rewolucji Październikowej, dzięki wybitnej pomocy rządu radzieckiego.

Sprawa organizacji pracy i system płacy w kolchozach ogromnie interesują uczestników naszej wycieczki. Grupa chłopów polskich, zwiedzająca obwód kijowski szczegółowo zajął się tym zagadnieniem w 6-ciu kolchozach rejonu polskiego. Chłopi nasi zapoznali się z organizacją kolchozu, z podziałem pracy między brygady i ogniw, dopytywali się szczegółowo o sposób obliczenia pracowni i t. d. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż ta grupa naszych delegatów składa się w większości z członków polskich spółdzielni wytwórczych.

Szybko wydstałem się z zagajnika i minąwszy wąziutką polankę, ujrzałem nagle przed sobą ogród Char.

XX

NIE miałem kiedy — a zresztą było to bezcelowe — by rozmyślać o tym, co widziałem. Przypomniało mi się tylko słowo „lubczyk”, które usłyszałem przed kilkoma dniami, a którego znaczenie bardzo mnie zastanowiło. Ruszyłem wzdłuż okalającego ogród płotu — i po kilku chwilach ujrzałem spoza srebrzystych topoli (nie straciły jeszcze ani jednego liścia, wyglądały okazałe i blizszywały w słońcu) podwórze i oficynę Martyna Pietrowicza. Cały folwark wydał mi się starannie utrzymanym, wszędzie widać było ślady stałego i skrupulatnego nadzoru. Na ganku ukazała się Anna Martynowna i zmruczywszy swoje blade-błękitne oczy długo spoglądała w stronę zagajnika.

— Pana widziałeś? — spytała przechodzącego przez podwórze chłopca.

— Włodzimierza Wasilijca? — spytał chłop, ściągając z głowy czapkę. — Chyba poszedł do zagajnika.

— Wiem, że do zagajnika. A czy nie wracał? Nie widziałeś go?

— Nie widziałem... nie... Chłop wciąż stał bez czapki przed Anną Martynowną.

— No, możesz iść — rzekła. — Albo czekaj-no... Gdzie Martyn Pietrowicz? Nie wiesz?

— A... Martyn Pietrowicz — rzeki chłop śpiwnym głosem, podnosząc po kolei to prawą, to znów lewą rękę, jak gdyby gdzieś wskazywał — to siedzi tam, nad stawem... z wędą. W trzcinie sobie siedzi z wędą. Ryby, czy c. j. łowi. Bóg jeden wie.

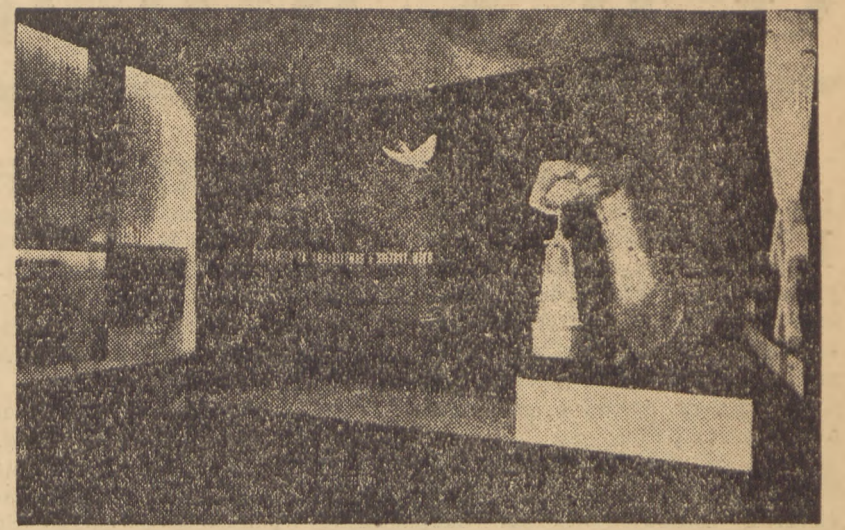
— No dobrze... — możesz odejść — powtórzyła Anna Martynowna — weź-no tylko to koło, po co się poniewiera.

Chłop pobiegł, by wypełnić jej polecenie, ona zaś stała jeszcze przez kilka minut na ganku i wciąż spoglądała w stronę zagajnika. Potem powoli pogroziła ręką i zwolna wróciła do domu.

— Aksutka! — rozległ się za drzwiami jej władczy głos.

Anna Martynowna zdawała się być rozdrażniona i niezwykłe silnie zaciskała swoje i tak cienkie zazwyczaj wargi. Ubrana była nie-

Wystawa w Kutnej Horze



Sala symbolów górniczych, pracy i pokoju (do korespondencji pomieść).

Aleksander Kulistewicz

700 lat górnictwa czeskiego

Od własnego wylannika „Rzeczypospolitej“

Praga, w czerwcu.

W słoneczne, sobotnie dni, gdy po południu na praskich ulicach ruch zamiera nieomal zupełnie, Praga wyludnia się. Mamy do wyboru albo przejeżdżać po Weltawie, albo Petrzyn czy praski ogród zoologiczny. Wybieramy jednak interesującą i pełną uroczych zabytków prowincję praską.

Wzrósł na przykład taką Kutną Horę, miasto o wielkich ogniskach tradycji, przynależące do ciągu 20 mi tu czułeś się jak w domu. Wrażenie to potęguje olbrzymia ilość pamiątek polskich, spotykanych tu na każdym bodaj kroku.

Wśród malowideł w tutejszych dobrane zachowanych budynkach wiele jest opartych na czesko - polskiej te matyce historycznej. Nie należy wca le do rzadkości natrafienie na nie za tarte jeszcze inicjały „W” sprzed kil ku wieków — z czasów Władysława Jagiellończyka (t. zw. po czesku: „Vlá dislavovej doby”). Dla ignorantów i wycieczkowiczów, którzy nie lubią za dużo wysiuchiwać o historii, szczegó łnie zaś dla ludzi młodszych, Kutna Hora posiada inny etnograficzny i lat wo dostrzegalny wabik: ponoć najpi kniejszy typ dziewcząt w całej Czechosłowacji.

Ala przejdźmy do rzeczy.

Niedawno temu otwarto w Kutnej Horze bardzo pomysłową i wszechstr onnie przemysłową wystawę p.t. „700 lat czeskiego górnictwa” — wy stawa, która stanowi zwierzyc i wy czepiaczy przegląd historii walk gór nika czeskiego i morawskiego od ro ku 1291 (kiedy to w kronikach mia sta znajdujemy pierwsze wzmianki o buncie ówczesnych robotników kopal nianych) — aż do czasów reżimu ka pitalistycznego przed pierwszą i dru gą wojną światową. Historia górnic twa czeskiego sięga de facto dawniej szej daty niż wiek XIII; już w roku 973 wywołano z Czech i Moraw rudę gamin prawa górnictwa” wydany zo stali dopiero w 1249 roku, przywile je górnicze mnożyły się jeden za dru gim — lecz były to przywileje dla miast, a nie dla robotników. Zapom niane już dzisiaj centra przemysłu górnictwa, to podówczas: Havlickuv Brod, Stribrov, Jilove, Kutna Hora i miejscowico do dość pociesznej dla nas nazwie: Krupka.

Zarzuca ktoś: historyczny wykład, a nie korespondencja. Jednak pisząc o wystawie kutnohorskiej, nie sposób przemilczeć historię.

Po odkryciu Ameryki cena złota czeskiego i srebra spada znacznie na rynkach europejskich. Rudolf II na krótno stara się uchronić kopalnie kutnohorskie od nieuchronnej kata-

strofy: w kilka lat później Kutna Ho ra przechodzi w chwilowy „stan spo czynku”. Już przed tym, w czasach Onieka Kamenického, hetmana z Po diebrad, miał miejsce drugi z kolei krwawy strajk górników (w 1492 ro ku). Wielu z nich skazano na śmierć. „A kiedy kat miejski Kalouch posy lał, iż krew niewinnych mieć będzie na sumieniu — czytamy w starych kronikach — odrzucił obnażony do cieżcia miecz i zawołał: „Zrzekam się mojej funkcji!” Pacholek hetmana, Sochar, za parę srebrników wyrok wykonał. Dziewięć dni i dziewięć no cy padało go egzekucji: na pniu dę bowym, do którego krew niewinnych wsiąkała, wyrósł ogromny czerwony żołądek, tak wielki jak ówczesna górnicza kapuza. To krew wołała o pomstę.”

W jakich nieludzkich warunkach charował górnik czeski w ciągu tylu wieków! Nie myślcie, że tylko za Ru dolfia II, lecz jeszcze za czasów austro-węgierskiej monarchii. O to np. nieca le 100 lat temu górnik nie miał prawa żenić się bez zezwolenia dyrek cji, inaczej tracił emeryturę, a nawet zatrudnienie.

Wstrząsający jest dział wystawy kutnohorskiej, który obrazuje poni że nie i godny pożałowania los tysięcy dzieci górniczych, zmuszanych od 8 lat (!) do pracy w kopalni, bo: „dzie cię małe mniejszej jest postawy i wó czek łatwiej pod szlacią przecięnie...” (dosłownie cytuję rozporządzenia z 1903 roku — a więc z XX wieku!).

Obecna wystawa w Kutnej Horze będzie dla każdego niezapomnianym przeżyciem. Dziwny kontrast przed stawia to pogodne już dzisiaj miasto z jego potworną wprost przeszłością. Niektóre zabytki są wręcz makabryc zne: np. słynna kaplica w pobliskim Malczewie, zbudowana z samych lu dzkich czaszek.

Historia walki czeskich górników jest nader pouczająca — ale nas inte resuje przede wszystkim nowa obec na rzeczywistość. Widzimy tę rzeczywistość w licznych galeriach wysta wy, poświęconych t. zw. „udnikom” (przodownikom pracy), szkoleniu na rynku górnictwa, opiece społecznej, ulepszeniu technicznemu itp. Dział ten ujęty jest przejrzysto, jakkol wiek nieco krócej od pozostałych działów, dotyczących samej historii górnictwa czeskiego.

Przed jednym z wejść usławił orga nizatorkę wystawy symbol odrodzo nego górnictwa w Czechosłowacji: na tle granitowych sylwetek dwóch, zdą żających na „szychtę”, górników, wid nie'e dekret o upaństwowieniu kopa li w Czechosłowacji po r. 1945. Jakżeż inny dekret, niż wszystkie do tąd spotykane w smutnej 700-letniej historii tegoż górnictwa. —

dbale i promień włosów z niezaplecione go warkocza spadał jej na ramie. Ale pomimo niedbałości stroju i rozdrażnionego wyglądu, Anna Martynowna jak dawniej wydawała mi się pociągająca i z wielką ochotą ucałowałbym jej wąską, jakgdyby złą rękę, którą dwukrotnie ze zniecierpliwieniem odrzuciła ów promień włosów, spadający jej na ramie.

XXI.

CZYŻBY Martyn Pietrowicz na stałe już zajął się ryb-łóstwem? — takie zadawałem sobie pytanie, idąc w kierunku stawu, położonego po drugiej stronie ogrodu. Wszedłem na groble, rozejrzałem się wokół... Martyna Pietrowicza nigdzie nie było widać. Ruszyłem wzdłuż brzegu — i wreszcie nad niewielką zatoczką, wśród gładkich, połamanych, zrudziałych prętów tataraku ujrzałem olbrzymią, szarą grudę... Przyjrzałem się — był to Charlow. Bez czapki, z nastroszonymi włosami, w podartym w szwach płóciennym kaftanie, siedział nieruchomo z podwinętymi nogami na gołej ziemi. Siedział tak nieruchomo, że gdy się zbliżałem mały bukasz zwał się z wyschniętego ilitu w odległości dwóch kroków od miejsca gdzie siedział Charlow — i uleciał nad lustro stawu, poświstując i trzepocząc skrzydełkami. Widać od dawna w jego pobliżu nikt się nie poruszał i nikt go nie ploszył. Cała postać Charlowa wyglądała tak niezwykle, że moja suka, gdy tylko go ujrzała, zaryła się łapami w ziemię, podwinęła ogon i zawyla.

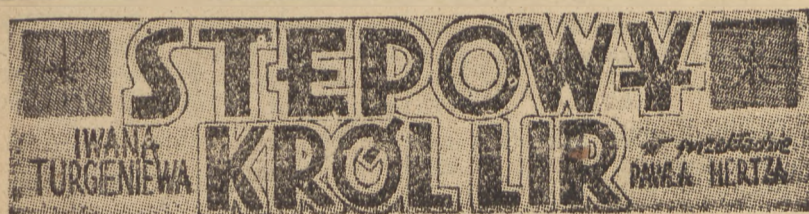
Charlow odwrócił ledwo głowę i wbił w sukę i we mnie swój zdzi czny wzrok. Bardzo zmieniła jego wygląd broda, która choć krótka, była gęsta, kędzierzawa, pełna białych kosmyków, podobnych do sierści młodego jagnięcia. W prawej jego dłoni tkwiła rękojeść wędki, jej koniec zleka kołysał się na wodzie. Serce mi zabiło, jednak zebrałem odwagę, podszedłem do niego i przywitałem się. Zwolna zamrugał powiekami, jakby wyrwany ze snu.

— Cóż to, Martynie Pietrowiczu — zacząłem — ryby pan łowi?

— Tak... ryby... — odparł cfrapliwym głosem i szybkim ruchem wyciągnął wędę, na której końcu zwiisał kawałek nitki, długości arszyna — i bez haczyka.

(16)

(D. c. n.)



Poszedłem w kierunku jego lotu — i uszedłszy ze dwieście metrów ujrzałem na niewielkiej polance, pod rozłożystą brzozą — bynajmniej nie słonkę — lecz pana Sletkina. Sletkin leżał na wznak, obie ręce założył pod głowę i z uśmiechem zadowolenia spoglądał ku górze, w niebo, lekko kołysząc lewą nogą, założoną na prawe kolano. Nie zauważył, że się zbliżam. Na polance, o kilka kroków od niego, powoli, ze spuszczonej ku ziemi oczyma przechadzała się Eulampia; zdawało się, że szuka czegoś w trawie — chyba grzybów — rzadka pochylała się, wyciągała rękę i śpiewała coś półgłosem. Zatrzymałem się i zacząłem nadłuchiwać. Z początku nie mogłem zrozumieć, co ona właściwie śpiewa, ale potem z łatwością rozpoznałem następujące, znane słowa starodawnej pieśni:

Nadciągnij-że, nadciągnij-że, chmuro czarna,
I zabij-że, i zabij-że teściu moją.
Spal pionunem, spal pionunem moją teściową
A już żonę młodą zabiję ja sam!

Eulampia śpiewała coraz to głośniej, szczególny nacisk położyła na ostatnie słowa. Sletkin leżał wciąż na wznak i śmiał się, a ona nieustannie jak gdyby wokół niego krążyła.

— Widzicie ją! — rzekł w końcu Sletkin. — Co to jej przychodzi do głowy!

— A co? — spytała Eulampia. Sletkin z lekka unosił głowę.

— Co? A cóż ty tu wygadujesz?

— Sam wiesz przecież, Wolodja, że z pieśni nie można ani jednego słowa usunąć — odparła Eulampia, odwróciła się — i ujrzała mnie.

Oboje w jednej chwili krzyknęliśmy i oboje rozbiegliśmy się w przeciwnie strony.

Gospodarka i finanse

Spółdzielczość a rozwój hodowli

POLOŻENIE geograficzne ziem polskich, ich obszar, warunki glebowe, atmosferyczne i wiele innych przyczyn przyrodniczych od dawna wskazywały na to, że możliwości rozwojowe naszego rolnictwa należy oprzeć o gospodarkę hodowlaną.

Fakt, że warunki przyrodnicze zdecydowanie przemawiają za kierunkiem hodowlanym, nie daje jeszcze realnej podstawy do rozbudowy tej produkcji. Z tymi samymi warunkami przyrodniczymi mieliśmy przecież do czynienia przed wojną. Wówczas też zdawałoby się, że nasza gospodarka zbożowa może

się obracać tylko w ramach własnego spożycia. Nie mogliśmy mieć żadnych złudzeń, że np. w produkcji pszenicy wytrzymamy konkurencję Ukrainy, z jej urodzajnym czarnoziemem.

Mimo nawet wielkiego zamiłowania naszego chłopca do chowu zwierząt gospodarskich, co też nie jest bez znaczenia dla rozwoju gospodarki hodowlanej, osiągnięcia nasze przed wojną w tym zakresie były niewielkie. Przyczyną tego był brak dostatecznego, rentującego się zbytu na rynku krajowym. Nasz rynek wewnętrzny był całkowicie zależny od rynku zagranicznego, na którym ceny bardzo często leżały poniżej granicy opłacalności dla naszej produkcji.

Chłonność rynku na towary pochodzenia produkcji zwierzęcej jak mięso, mleko i jaja zależy od stanu i rozwoju przemysłu. Niski stan naszego przemysłu przedwojennego wpływał w sposób ujemny decydująco na rozwój gospodarki hodowlanej naszego rolnictwa, mimo, że istniały ku temu sprzyjające warunki przyrodnicze.

Osiągnięte po wojnie do chwili obecnej wyniki, wprawdzie nie usuwające jeszcze w sposób widoczny istniejących trudności na rynku (nie sposób bowiem odrobić tak okropnych zniszczeń wojennych w ciągu kilku lat i nadszycić za rosnącymi potrzebami rynku), sygnalizują korzystną zmianę warunków ekonomicznych dla rozwoju gospodarki hodowlanej w naszym rolnictwie.

Rozbudowa naszego przemysłu w sześciolletnim planie gospodarczym automatycznie zwiększa z roku na rok możliwości zbytu towarów pochodzących z produkcji hodowlanej. Ponieważ w ustroju gospodarki planowej cena nie może być dziełem przypadku, a poziom jej godzi w opłacalność produkcji — jasne jest, że dopiero teraz można mówić o pełnych warunkach dla rozwoju gospodarki hodowlanej.

Rozbudowa i rozwój naszego przemysłu — to wzrastający, jako wynik podnoszącej się stopy życiowej robotnika, popyt na takie towary, jak mięso, mleko i jaja. Zaspakajanie tego popytu wymaga zwiększenia produkcji tych towarów. Zwiększona produkcja hodowlana — to zwiększony dochód wsi i rosnąca stopa życiowa ludności wiejskiej.

Ponad 12 tys. żniwiarek czeka na rozpoczęcie żniw

W całym kraju trwają przygotowania do żniw, które w roku bież. rozpoczną się prawdopodobnie już w pierwszym tygodniu lipca. W gospodarstwach chłopskich przeprowadza się remonty stodoł, naprawy narzędzi i maszyn żniwnych, a w ośrodkach maszynowych kończy się już ostatnie drobne naprawy większych maszyn żniwnych i traktorów.

W tegorocznych żniwach przyjdzie z pomocą mało i średniorolnym chłopom 2.599 spółdzielczych ośrodków maszynowych oraz 3.187 mniejszych punktów maszynowych, tzw. filii. Ośrodki maszynowe i filie rozporządzają 1.824 traktorami, 280 snopowiazkami i 135 żniwiarkami maszynowymi. Poza tym w ośrodkach maszynowych stoją do dyspozycji mało i średniorolnych chłopów 6.142 snopowiazki konne i ponad 5.000 konnych żniwiarek. Do maszynowego wiania zboża przygotowano 1.300 ton sznurka i ok. 120 tys. m. bież. płacht żniwnych.

Spółdzielcze ośrodki maszynowe, poza dostateczną ilością maszyn żniwnych są również dobrze wyposażone we wszelkie ogólnego rodzaju maszyny do mlęczenia i czyszczenia zboża. Ogółem ośrodki te posiadają 5.194 młocarnic czyszczące i 460 czyszczalnik. Do napędu tych maszyn przygotowano 706 motorów spalinowych i 2.933 motorów elektrycznych.

Maszyny żniwne i młocarnie wypożyczone będą przede wszystkim rolnikom mało i średniorolnym na warunkach obowiązkowych w roku ub. Po udzieleniu pomocy mało i średniorolnym z maszyn żniwnych będą mogli korzystać również i pozostali rolnicy.

Do sprawnego przeprowadzenia żniw przyczyni się dobrze zorganizowana pomoc sąsiedzka. We wszystkich powiatach i gminach powstały już komisje żniwne, w których skład weszli przedstawiciele ZSCh, służby agronomicznej, partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych. Komitety te przygotowały listy najbardziej potrzebujących pomocy mało i średniorolnych chłopów, którzy otrzymają tę pomoc w pierwszym rzędzie.

Współzależność rozwoju gospodarczego wsi z rozbudową naszych kopalń, hut i fabryk jest oczywista i uzasadniana polityczny sojusz robotniczo-chłopski.

W gospodarce hodowlanej produkcja mleka zajmuje pozycję kluczową. Chów cieląt, prosiąt czy innych zwierząt gospodarskich wymaga w pewnym okresie mleka pełnego dla ich żywienia. Mleko chude, maślanka, serwatka są znowu niezbędne w pewnym okresie dla tuczu trzody. Codzienny udój mleka zapewnia gospodarstwu regularny dopływ gotówki, co ma duże znaczenie, jeśli chodzi o pokrywanie bieżących wydatków związanych z całością gospodarstwa.

Dobrze postawiona w gospodarstwie produkcja mleka wpływa dodatnio i uszczelnia rozwój innych gałęzi gospodarki hodowlanej.

O dobrze postawionej produkcji mleka można mówić tylko wtedy, jeśli dochód z tej produkcji będzie powiększał zainteresowanie producenta w kierunku szukania większej wydajności mleka od krowy i dbania o jego jakość.

Możliwość zwiększenia wydajności krow są u nas duże. Z przyczyn poruszonych na wstępie wydajność roczna od krowy przed wojną wynosiła zaledwie 1.250 ltr. Obecnie wynosi 1.400 ltr. Wciąż jednak daleko nam jeszcze np. do Czechosłowacji, gdzie wydajność mleka od krowy sięga 2.000 ltr.

Zwiększenie u nas wydajności mleka o 100 ltr. na krowę rocznie — zwiększy (przy obecnych cenach mleka) dochód wsi o 10 miliardów złotych rocznie.

Współzawodnictwo w przemyśle odzieżowym

Dnia 28 czerwca odbyła się w Warszawie narada Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przemysłu odzieżowego.

Porównując osiągnięcia 2. miesiąca II kwartału z wynikami I-go kwartału — stwierdzono, że liczba współzawodniczących wzrosła w tym okresie o około 30 proc., co odbiło się wyraźnie na stopniu wykonania planów produkcyjnych. Pod czas gdy w pierwszym kwartale plan wykonano pod względem wartości w 94,3 proc. — w dwóch następnych miesiącach osiągnięto 100,2 proc. Najlepsze wyniki w podniesieniu procentu wykonania planu uzyskali m. in. łódzkie ZPO, poznańskie ZPO, wrocławskie ZPO, gryfowskie ZPO i pilawskie ZPO.

W ostatnim czasie zwiększyła się również ilość podejmowanych zobowiązań indywidualnych. Wymienić tu należy przede wszystkim apel robotnicy wrocławskich ZPO — Pelagii Narożnej, która wezwała robotników wszystkich zakładow Wroclawia do wykonania rocznych zadań produkcyjnych do 22 lipca br.

Główny Komitet przeanalizował szczegółowo projekt nowego regulaminu współzawodnictwa, który następnie zatwierdził. Nowy regulamin kładzie nacisk na jakościowe wykonanie produkcji. Ustala on również, że tytuł przodownika pracy przynajmniej będzie pracownikiem, który uzyskał największą ilość punktów w dwóch kolejnych etapach współzawodnictwa. Regulamin przewiduje stały kontakt komitetów współzawodnictwa z komisjami norm.

W czasie obrad zwrócono uwagę na istniejące jeszcze niedociągnięcia w prowadzeniu narad wytwórczo-technicznych i w pracy niektórych zakładowych komitetów współzawodnictwa.

Wiele komitetów prowadzi jednak intensywną pracę, interweniuje w sprawach braków w zaopatrzeniu zakładów, rozpatruje licznie napływające wnioski na cjonalizatorskie i nowatorskie itd.

Ponadto na naradzie omówiono szczegóły współzawodnictwa w poszczególnych branżach przemysłu odzieżowego i powołano komisję dla opracowania regulaminu współzawodnictwa pracowników umysłowych. Do Gł. Kom. Współzawodnictwa wprowadzono również obecnie przedstawicieli Dep. Przemysłu Miejskiego.

Powzięte przez Gł. Kom. Współzawodnictwa zobowiązania usprawnienia poszczególnych odcinków pracy CZPO i Związku Zawodowego przyczynią się nie wątpliwie do dalszego podniesienia poziomu współzawodnictwa w przemyśle odzieżowym.

Dzień spółdzielczości — świętem mas pracujących

RUCH spółdzielczy narodził się na gruncie zarysowujących się ludowych ruchów wolnościowych, jako swoista forma walki klasowej proletariatu o swe wyzwolenie. Istotą jego jest wyeliminowanie wyzysku człowieka przez człowieka i oparcie stosunków między ludźmi na podstawie wzajemnej pomocy.

Spółdzielczość powstawała więc jako ruch wyzwoleniowy mas pracujących, jako ruch przeciwstawiający się skutkom ustroju kapitalistycznego. To określało miejsce i determinowało rolę spółdzielczości i to stanowiło o sprawie tego kredytu moralnego, jaki miała ona u ludzi pracy, mimo popełnianych przez nią zasadniczych błędów politycznych.

W Polsce przedwojennej, w ustroju kapitalistycznym spółdzielczość była zaledwie tolerowana, lub wręcz zalecana; udział spółdzielczości w obrocie gospodarczym był nad wyraz mały. Dopiero w ustroju demokracji ludowej mogła spółdzielczość zająć właściwe miejsce, chociaż w początkowym okresie holdowała w większości idei integralizmu spółdzielczego, uważając się za odrębną, autonomiczny sektor gospodarczy i kształtując swoją działalność według własnych, nieuzgodnionych z resztą gospodarki uspołecznionej, koncepcji.

Przewyciężenie pankooperatywu i integralizmu spółdzielczego (usprawiedliwionego w ustroju kapitalistycznym, kiedy spółdzielczość była obcym elementem ustrojowym, ale szkodliwego w państwie ludowym), reorganizacja spółdzielczości, rozbudowa państwowych organizacji gospodarczych oraz powiązanie central spółdzielni z państwowymi ośrodkami dyspozycji gospodarczej, jak również wprowadzenie zasad planowości — wszystko to wytyczyło nowe drogi rozwojowe naszej spółdzielczości w kierunku jej rozszerzenia, pogłębienia i usprawnienia.

W tych warunkach spółdzielczość staje się — w stopniu wyższym niż przed tym — wielką szkołą mas, szkołą myślenia i szkołą społecznego gospodarowania. Do tego trzeba dodać jeszcze demokratyczny sposób zarządzania sprawami spółdzielni, jako jej istotną cechę, streszczającą się w tym, że zwierzchnią władzą w spółdzielni jest zebranie członków, którzy stanowią tę podstawę, na której się ona opiera, celem bowiem pracy organizacji spółdzielczych jest przede wszystkim zaspakajanie określonych potrzeb zrzeszonych w tych organizacjach członków.

Oczywiście, jest to ujęcie zwięzające i nie wyczerpuje wszystkich zadań, jakie przed nimi stoją. Na obecnym etapie rozwojowym zadaniem spółdzielczości jest udział w budowie podstaw ustroju socjalistycznego. Doniosłe znaczenie ma tu m. in. rozprawdzenie wśród mas pracujących artykulów pierwszej potrzeby przy odrzuceniu kapitalistycznego pojęcia tzw. opłacalności oraz objęcie działalności aparatu spółdzielczego tych funkcji gospodarczych, którymi władza państwa ludowego nie może bezpośrednio kierować.

Te momenty decydują o silnym i wszechstronnym powiązaniu klasy robotniczej i mas pracujących z ruchem spółdzielczym — silniejszym niż kiedykolwiek przedtem.

Toteż Dzień Spółdzielczości jest zarazem prawdziwym świętem mas pracujących, które wierzą, że spółdzielczość wykona wszystkie zadania, jakie stawia przed nią 6-letni plan gospodarczy — plan prowadzący w lepszą, wspanialszą przyszłość.

Jakież są te zadania, które ma spełnić spółdzielczość?

Kapitałną sprawą jest uporządkowanie gospodarki drobnotowarowej w mieście i na wsi. Spółdzielczość, wciągając szerokie masy w orbitę działania zespolewego jest szczególnie predystynowana do podjęcia zadań przekształcania indywidualnej gospodarki drobnobrotowej w lepszą i wyższą formę gospodarowania — w gospodarkę zespolewą. Wchodzi tu w grę zwłaszcza spółdzielnie pracy i produkcji rolnaj, na które spółdzielczość musi zwrócić specjalną uwagę. Poza tym na odcinku zbytu i zaopatrzenia powinno nastąpić jeszcze ściślejsze skoordynowanie działalności spółdzielczej z gospodarką państwową, tą najwyższą formą gospodarki socjalistycznej, w celu usunięcia sektora kapitalistycznego. Ponadto spółdzielczość, poprzez swoją politykę ekonomiczną i odpowiednie wychowanie, może i powinna wnieść poważny wkład w sprawę przebudowy psychiki człowieka; ta przemiana człowieka wychowanego w odmiennej epoce ustrojowej jest zadaniem szczególnej wagi, jest za dniem, którego znaczenie trudno jest przecenić.

Spółdzielczość w służbie mas pracujących musi prowadzić systematyczną walkę o swe właściwe, klasowe oblicze oraz wzmacniać elementy gospodarki socjalistycznej przez walkę z takimi formami działalności poszczególnych spółdzielni, które stanowią karykaturalny obraz spółdzielczości i służą gromadzeniu niegodziwych zysków na rzecz spekulacyjnych elementów zamaskowanych w spółdzielczości.

Z powodu licznych niedociągnięć, przerostów administracyjnych i małej jeszcze sprawności organizacyjnej wydaje się celowe rozwinięcie w większym stopniu zasad krytyki, samokrytyki i kolektywnego omawiania błędów przez wytworzenie atmosfery, w której odczuwa się nadzór i kontrolę opinii publicznej.

Wielki komitet przeanalizował szczegółowo projekt nowego regulaminu współzawodnictwa, który następnie zatwierdził. Nowy regulamin kładzie nacisk na jakościowe wykonanie produkcji. Ustala on również, że tytuł przodownika pracy przynajmniej będzie pracownikiem, który uzyskał największą ilość punktów w dwóch kolejnych etapach współzawodnictwa. Regulamin przewiduje stały kontakt komitetów współzawodnictwa z komisjami norm.

W czasie obrad zwrócono uwagę na istniejące jeszcze niedociągnięcia w prowadzeniu narad wytwórczo-technicznych i w pracy niektórych zakładowych komitetów współzawodnictwa.

Wiele komitetów prowadzi jednak intensywną pracę, interweniuje w sprawach braków w zaopatrzeniu zakładów, rozpatruje licznie napływające wnioski na cjonalizatorskie i nowatorskie itd.

Ponadto na naradzie omówiono szczegóły współzawodnictwa w poszczególnych branżach przemysłu odzieżowego i powołano komisję dla opracowania regulaminu współzawodnictwa pracowników umysłowych. Do Gł. Kom. Współzawodnictwa wprowadzono również obecnie przedstawicieli Dep. Przemysłu Miejskiego.

Powzięte przez Gł. Kom. Współzawodnictwa zobowiązania usprawnienia poszczególnych odcinków pracy CZPO i Związku Zawodowego przyczynią się nie wątpliwie do dalszego podniesienia poziomu współzawodnictwa w przemyśle odzieżowym.

Notatnik rolnika

W br. województwo łódzkie znacznie powiększyło obszar plantacji ziół leczniczych, wykonując plan kontraktacji w 170 proc. Ogółem zakontraktowano 102 ha różnych roślin zielarskich. Największe plantacje ziół woj. łódzkie posiada w Brzeźnie, pow. sieradzkiego. Wieś ta zawarła z Centralą Rolniczą w Łodzi 60 umów plantacyjnych.

Rejonowa spółdzielnia owocarsko-warzywnicza w Lublinie, obejmująca swoim zasięgiem teren całego województwa, zorganizowała na szeroką skalę kontraktację warzyw i owoców wśród mało i średniorolnych chłopów. Ogółem przewidziano zakontraktowanie i zakup ok. 9.800 ton warzyw i ponad 11.000 ton owoców.

Przy kontraktacji szeregu warzyw: po midorów, ogórków i cebuli przekroczono ustalone planem normy.

Oddział Dolnośląski Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich przekroczył plan skupu mleka i jaj za okres od stycznia do maja br. Ogółem w ciągu 5 miesięcy zakupiono 15.300 tys. litrów mleka, przekraczając plan o 300 tys. litrów. Plan skupu jaj wykonano w 124 proc.

Robotnicy rolni majątku państwowego Osowiec w powiecie Mogiłęno wystąpili z inicjatywą rozpoczęcia socjalistycznego współzawodnictwa w jak najsprawniejszym przeprowadzeniu tegorocznych prac żniwnych. Inicjatywa ta została podjęta dla uczczenia zbliżającej się pierwszej Wojewódzkiej Konferencji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Morze i Wybrzeże

W najbliższym czasie do portu gdynińskiego zawinie kolejno szereg amerykańskich statków z linii regularnej Nowy Jork — Gdynia. Dnia 6 lipca br. przybędzie na „Mormacoc” z 235 t. drobnicy oraz 16 workami pszenicy. „Mormacoon” przywiozie dnia 10 lipca br. 244 t. drobnicy oraz 4.223 worków z pszenicą, a „Mormacmail”, który zawinął na 12 lipca br., przywiozie 562 t. drobnicy oraz 2.394 worki z pszenicą.

W odstępach kilkudniowych przypłyną do Gdyni: 15.VII „Mormacoc”, 22.VII „Mormacwave” i 27.VII „Mormacfire”. Obecnie znajduje się w porcie „Mormacmail”, który przywiozł 1.500 t. toju, 100 t. mleka w proszku dla Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom (UNICEF), 445 ton szmat oraz 5.016 worków z pszenicą. W drodze powrotnej statek załaduje porcelanę w skrzyniach, orkięki w puszkach oraz w transzycie ze Związku Radzieckiego odpadki bawełniane, a także około 2.600 worków z pszenicą. Statki klaruje American Seantic Line.

Morze i Wybrzeże

W najbliższym czasie do portu gdynińskiego zawinie kolejno szereg amerykańskich statków z linii regularnej Nowy Jork — Gdynia. Dnia 6 lipca br. przybędzie na „Mormacoc” z 235 t. drobnicy oraz 16 workami pszenicy. „Mormacoon” przywiozie dnia 10 lipca br. 244 t. drobnicy oraz 4.223 worków z pszenicą, a „Mormacmail”, który zawinął na 12 lipca br., przywiozie 562 t. drobnicy oraz 2.394 worki z pszenicą.

W odstępach kilkudniowych przypłyną do Gdyni: 15.VII „Mormacoc”, 22.VII „Mormacwave” i 27.VII „Mormacfire”. Obecnie znajduje się w porcie „Mormacmail”, który przywiozł 1.500 t. toju, 100 t. mleka w proszku dla Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom (UNICEF), 445 ton szmat oraz 5.016 worków z pszenicą. W drodze powrotnej statek załaduje porcelanę w skrzyniach, orkięki w puszkach oraz w transzycie ze Związku Radzieckiego odpadki bawełniane, a także około 2.600 worków z pszenicą. Statki klaruje American Seantic Line.

Gospodarka spółdzielcza w I kwartale

Dnia 21 maja br. upłynął rok od uchwalenia przez Sejm Rzeczypospolitej ustawodawstwa spółdzielczego, stworzyło ono podstawy prawne nowej strukturze organizacyjnej, wytyczając nowe kierunki rozwoju ruchu spółdzielczego.

W minionym okresie nastąpiła całkowita przebudowa dotychczasowej struktury, powstały nowe organizacje nadzzędne (centrale spółdzielcze i spółdzielczo - państwowe) dla branżowych spółdzielni terenowych, uległa reorganizacji i szerokiej rozbudowie spółdzielczość rolnicza. Skomasa wana pod względem prawnym spółdzielczość spożywców działająca na terenie miast i ośrodków przemysłowych, uległa poważnemu wzmocnieniu, zerwano pod względem gospodarczym (wzrost ilości sklepów, zakładów wytwórczych, tabcu itp.), organizacjom (wzrost liczby członków) jak i finansowym (wzrost kapitałów własnych).

Rok 1949 znamionuje dalszy postęp. Plan produkcji spółdzielczej na rok bież. przewiduje osiągnięcie wytwórczości o łącznej wartości 156,2 mld. zł., co w porównaniu z planem sześciu rocznym stanowi wzrost o 110 proc., a w stosunku do jego wykonania — o ponad 73 proc.

Omawiając wyniki produkcji spółdzielczej w pierwszym kwartale, należy zwrócić uwagę na to, że produkt przemysłu spółdzielczego charakteryzuje w większości wypadków duża sezonowość. Nasilenie produkcji tych gałęzi przemysłu przypada na późniejsze okresy, np. w wytwórniach naparów największe natężenie pracy i jej wyników przypada na drugi i trzeci kwartał; przewrotnie owoce i jarzyn w pierwszym półroczu przygotowują się do intensywnej pracy,

by dopiero w następnym wykonan zamierzone zadania całoroczne. Tym też należy tłumaczyć, że produkcja spółdzielcza zrealizowała w pierwszych trzech miesiącach br. tylko 17 proc. tegorocznego planu, a 30 proc. w stosunku do wykonanej produkcji w zeszłym roku. Poszczególne rodzaje spółdzielczej produkcji przemysłowej w I kwartale br. osiągnęły następujące wyniki:

Przemysł	Plan na r. b. (w mil. zł.)	Proc. wykonania
spożywczy	101.332,5	17
mineralny	2.059,2	11
metalowy	1.987,1	21
elektrotech.	669,3	20
chemiczny	3.130,9	17
włókienniczy	6.074,4	14
papiern. i poligr.	16.874,8	16
skórzany	5.228,9	19
drzewny	15.217,7	20
odzieżowy	2.759,1	16
inne	825,5	24
Razem	156.159,4	17

Osiągnięcia produkcyjne poszczególnych przemysłów w I kwartale br. cechuje większa równomierność w porównaniu do dużej rozpiętości odpowiednich wyników w 1948 r. Wskazuje to na coraz skuteczniejsze opracowywanie planów produkcyjnych w gospodarce spółdzielczej.

Plan obrotów central spółdzielczych i spółdzielczo - państwowych na 1949 r. po stronie hurtu i detalu wyraża się poważną kwotą — 954,5 mld. zł. w porównaniu z kwotą osiągniętą w roku zeszłym (671,1 mld.) — planowany wzrost wynosi prawie 50 proc. W sumie tej obroty hurtowe partycypują w wysokości —

485,1 mld. zł., a obroty detaliczne w wysokości 469,4 mld. zł.

Plan obrotów z podziałem na podstawowe grupy towarowe przedstawia się następująco (w mld. zł.):

	hurt	detal
produkty rolne	111,8	30,3
artyk. spożywcze	145,8	105,0
artyk. przemysł.	89,4	130,2
artyk. monopol.	138,1	194,9
Razem	485,1	469,4

Wykonanie planu obrotów w I kwartale br. (w stosunku do planów rocznych) jest zróżnicowane i waha się od 19 proc. w Centrali Spółdz. Miecz. Jajcz. do ok. 29 proc. w Centrali Rolniczej Spółdzielni Samopomoc Chłopska.

Obroty Centrali Spółdzielni Spożywców „Spolem” osiągnęły w tym czasie 38,7 mld. zł. w hurcie i 42,0 miliardów zł. w detalu. W sumach tych największą pozycję stanowią obroty artykułami spożywczo - kolonialnymi (56 proc.).

W okresie od stycznia do marca br. obserwujemy w obrotach C.S.S. „Spolem” stały wzrost udziału artykułów wolnorynkowych, przy spadku udziału wyrobów P.M.S. oraz — w mniejszym stopniu — P.M.T.

	styczeń	luty	marzec
wyroby PMS	22,4	20,4	14,0
wyroby PMT	23,7	24,2	19,7
art. wolnorynk.	53,9	55,4	66,3

Charakterystycznymi są również zmiany zachodzące w strukturze odbiorców, zaopatrujących się w C.S.S. „Spolem”.

odbiory III kw. 1948 I kw. 1949

spółdzielnie	64,3 proc.	73,6 proc.
prywatni	31,5 proc.	23,7 proc.
inni	4,2 proc.	2,7 proc.

Centrala Rolnicza Spółdzielni Samopomoc Chłopska dokonała w ciągu pierwszych czterech miesięcy br. obrotów na 133 mld. zł. Obroty spółdzielni rolniczych w I kwartale 1949 r. dla hurtu (oddziały okręgowe centrali i PZGS) wyrażały się kwotą 31,0 mld. zł., co wobec planowanych 28,9 mld. zł. stanowi wykonanie planu w 107,2 proc. Obroty detaliczne (PZGS i spółdzielnie gminne) osiągnęły kwotę 40,9 mld. zł. wobec planowanych 34,3 mld. zł., czyli 119,9 proc.

Wysokość obrotów Centrali Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich na ultimo miesiąca marca wynosiła ok. 6,7 mld. zł., co stanowi wykonanie planu rocznego w 19,0 proc. Z pozycji zestawienia obrotów tej centrali na pierwsze miejsce wysuwa się sprężadź hurtowa (do handlu), wyrażająca się kwotą 4,6 mld. zł., co stanowi 39 proc. wykonania planu rocznego. CSMJ zrealizowała również poważny procent planu rocznego w zakresie sprzedaży towarów dla przetwórci (34,8 proc. planu rocznego).

Centrala Mięsna w I kwartale br. dokonała obrotu mięsem na sumę 16,0 mld. zł., czyli wykonała plan kwartalny w 92,8 proc. Plan kwietniowy wykonany został w 98 proc., co wyraża się kwotą 7,2 mld. zł. obrotu.

Obroty pozostałych central spółdzielczych (hurt) i terenowego aparatu poszczególnych typów spółdzielni (detal), miały wyniki w granicach określonych ogólnym planem obrotu na 1949 r.

Spadek eksportu japońskiego

Jak donoszą z Tokio, eksportowe zamówienia na towary japońskie od końca kwietnia, tzn. od chwili ustalenia jednego litego kursu jena japońskiego w stosunku do dolara (1 dolar — 350 jenów) — spadły o 50 proc. Jedynie wykonywanie starych zamówień powoduje, że choć w dostawy eksportowe są prawie trzy krotnie wyższe w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Spadek zamówień eksportowych spowodowany jest zniknięciem cen światowych, a konkurencją Japonii utrudnia sztywny kurs jena. Władze okupacyjne ustaliły wprowadzić ruchomy system cen eksportowych, jednakże nie są one zmieniające dostatecznie szybko i nie mogą nadążyć za spadkiem cen światowych.

ZYGMUNT SIWEK

Spadek eksportu japońskiego

Jak donoszą z Tokio, eksportowe zamówienia na towary japońskie od końca kwietnia, tzn. od chwili ustalenia jednego litego kursu jena japońskiego w stosunku do dolara (1 dolar — 350 jenów) — spadły o 50 proc. Jedynie wykonywanie starych zamówień powoduje, że choć w dostawy eksportowe są prawie trzy krotnie wyższe w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Spadek zamówień eksportowych spowodowany jest zniknięciem cen światowych, a konkurencją Japonii utrudnia sztywny kurs jena. Władze okupacyjne ustaliły wprowadzić ruchomy system cen eksportowych, jednakże nie są one zmieniające dostatecznie szybko i nie mogą nadążyć za spadkiem cen światowych.

Bezrobocie w Bizonii

W połowie czerwca liczba bezrobotnych w Bizonii według urzędowej oceny wzrosnąć miała do 1.240.777 osób, czyli podniosła się od końca maja o 25.000. Przyczyną bezrobocia miał miejsce przede wszystkim w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Budujemy nową Łódź!

Więcej domów — mniej knajp i alkoholików

Od własnego korespondenta „Rzeczypospolitej”

Łódź, w lipcu.

NARRESZCIE w Łodzi coś się buduje. Mało tego. Łódź nie tylko przystąpiła do pracy na odcinku budownictwa, ale nawet pokusiła się o zdobycie palmy pierwszeństwa, jeśli idzie o robotę systemem t. zw. trójkowym.

Przed kilkoma dniami po raz pierwszy zespół czolowego łódzkiego przodownika murarza Hawrysiaka Franciszka pobit dotychczasowy rekord trójkowy, układając 21.200 cegieł w ciągu dnia roboczego. Według opinii rzeczoznawców robota ta prowadzona starym systemem musiała być wykonywana przez całe 14 dni.

Przykład Hawrysiaka podzielał. Nie minęło kilka dni, jak do pracy systemem trójkowym stanęli i inni. Oto w dniu 27 ub. m. ruszyły nareszcie po kilkumiesięcznej przerwie roboty na łódzkiej Starówce, na osiedlu Z. O. R. Rozpoczęto budowę fundamentów pod przyszłe wielkie domy robotnicze, w których w ramach planu 6-letniego znajdują pomieszczenia setki robotniczych rodzin Łodzi.

Na pierwszy ogień poszły dwie trójki. Jedną pod kierownictwem murarza Stanisława Bieleckiego, ziołona z pomocników Ignacego Gałki i Stefana Walczewskiego, druga murarza Bronisława Kurzawy oraz jego współpracowników Józefa Wysokiego i Stefana Kramka.

Ale, że współzawodnictwo weszło jak gdyby Łódzianom w krew, zaraz na drugi dzień murarze łódzcy wyskoczyli z nową sensacją. Oto trójka

murarza Wacława Lesiewicza, oraz pomocników Henryka Zygmunta i Stanisława Pawłaka rozpoczęła prace przy budowie Gmachu Związkowego przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Brzeźnej z tym, że za punkt honoru postawiła sobie pobicie rekordu Hawrysiaka. To już jest niebyłe co. Łódzianie entuzjastycznie się tym współzawodnictwem nie mniej, niż najwspanialszymi międzynarodowymi rozgrywkami sportowymi. Na miejscach budowy gromadzą się tłumy ludzi. Rosną mury i rosną w dymie serca Łódzian. Nareszcie, nareszcie budujemy, nareszcie idziemy piękną drogą do nowych, widnych i wygodnych mieszkań, w których znajdują locum robotnicy, urzędnicy, nauczyciele, cały łódzki świat pracy, żyjący w „zageszczonych” warunkach i ściśniętym do ostatnich granic wytrzymałości.

Nie gorzej przedstawia się sytuacja Łodzi, jeśli idzie o remonty istniejących domów mieszkalnych. Na drugie półrocze przyznano na potrzeby remontu domów z funduszy Cen. Gosp. Mieszk. i lokalnych FGM sumę 700 milionów zł. Z tego na pierwsze prace remontowe, które przeprowadza SPB i PPB, wyasygnowano 100 mil. zł. Pomyślną innowacją jest też otwarcie kredytów na remonty domów, dla poszczególnych Komitetów Domowych, które mogą zgłaszać projekty remontów wraz z kosztorysami do Zarządu Nieruchomości. Nareszcie jest nadzieja, że okres niszczenia łódzkich kamienic i chaosu na odcinku lokalowej gospodarki miejskiej należy do bezpowrotnej przeszłości.

Dawniej mówiło się tak: „Wyjeżdżasz z Łodzi?... to przywieź mi mięsa!”. Dziś jest inaczej. Dziś przyjeżdżający do naszego miasta podziwiają sprawna organizację na odcinku mięsny, dzięki której sklepy są zapatrywane pod dostatkami zarówno w mięso, jak i w tłuszcz.

Przećniący ubój trzody chlewnej wynosi obecnie w Miejskiej Rzeźni Łódzkiej ponad 1000 sztuk na dobę, dochodząc jak np. w ubiegłym tygodniu do 1.900 sztuk dziennie. W chłodni zmagazynowano już około 1.600 ton mięsa wieprzowego i słoniny, podczas gdy tygodniowe zapotrzebowanie miasta wynosi 500 ton. Jak więc widać sytuacja ulega poważnej zmianie, a stale powodzenie akcji „H” na terenie województwa łódzkiego gwarantuje, iż będzie jeszcze lepiej.

Dawniej było tak. Mięsa nie było na stole w domu, ale zato było go w bród w prywatnych restauracjach i szynkach. Dziś jest inaczej. W domu, nawet najskromniejszym, znajduje się w każdym kawalek mięsa, a za to prywatni szynkarze podają pod „jedną z pleców” kotletiki... z dorsza. Pomalutku życie wchodzi w swą normalną koleję.

Jeżeli już mowa o knajpach prywatnych, to nie należy zapominać, że ilość ich kurczy się z dnia na dzień. Znane jest przejęcie przez młodzież fabryczną PZPB nr. 9 restauracji „Kometa” przy zbiegu ulic Kopernika i Łąkowej. W ubiegłym tygodniu przy ul. Piotrkowskiej 92 otwarto drugą z kolei jadłodajnię PSS. Akcja likwidowania prywatnych ośrodków pijanstwa i marnotrawstwa groźna rodzinnego rozszerza się coraz bardziej.

W akcji tej biorą udział także i kobiety i to w sposób niecodzienny.

W 5 rocznicę walk GL w lasach janowskich

29 czerwca br. lubelski Okręgowy Związek Bojowników Walki z Faszyzmem wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Żołnierzy zorganizowały w lasach janowskich uroczystość poświęconą uczczeniu pamięci 5-jej rocznicy walki oddziałów partyzanckich Gwardii Ludowej.

Na uroczystość przybyły delegacje członków Związku Bojowników Walki z Faszyzmem, przedstawiciele Biura Historycznego, W. P. z mjr. Garasem na czele, uczestnicy walk partyzanckich, stoczonych w lasach janowskich oraz ludność z okolicznych osiedli.

Uczestnicy wycieczki zwiedzili teren walk pod Szlądami, gdzie oddziały partyzanckie Gwardii Ludowej, pod dowództwem „Przeziórki” i „Rysia” rozbiły z zasadki samochodową kolumnę niemiecką.

Na słynnym wzgórzu Porytowym, znanym z historii zwycięstwa Gwardii Ludowej z Niemcami, mjr. Garas z Biura Historycznego oraz uczestnik walk z hitlerowcami, por. Bułowicz zaszczepili zgromadzonych z przebiegów walk.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

Oszczędzając pracę żony jedz gotowe makarony

Warunki pańskie są istotnie bardzo trudne. Jednorazowy zasiłek 1.500 zł.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Polska II zdekompletowana w II-gim etapie wyścigu dookoła Węgier

DRUGI, najdłuższy etap, międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Węgier, na trasie Debreczyn — Miskolc (231 km), stał pod znakiem licznych defektów z powodu złej drogi, których ofiarą padli niemal wszyscy zawodnicy nie wyjąwszy oczywiście Polaków. Z zespołu Polski I wycofał się na 135 km Leśkiewicz, z powodu choroby żołądka. Polska II została zdekompletowana, wobec wycofania się na 60 km przed metą Pietraszewskiego, który miał kilka defektów gum, a następnie defekty obu kół.

Włóknarz silniejszy od Stali w walce na pięści

Towarzyskie spotkanie reprezentacji dwóch zrzeseń sportowych — Włóknarza i Stali rozegrane w Hali Ludowej we Wrocławiu zakończyło się zwycięstwem ZS Włóknarz 9:7. Spotkanie przyglądało się 4 tys. widzów.

Najładniejszą walkę stoczył Bazarnik (Stal) i Marcinowski (Włóknarz) w wadze piór. Zwyciężył będący stale w ataku Bazarnik.

Wyniki techniczne walk: (na pierwszym miejscu zawodnicy „Włóknarza”). Waga musza: Kargier przegrał na punkty z Gumowskim, waga kogucia: Olczyk zremisował z Faską; waga piórkowa: Marcinowski przegrał na punkty z Bazarnikiem; waga lekka: Debisz pokonał wysocko na punkty Ponante; waga półśrednia: Olejnik wygrał na punkty z surowym, lecz silnym fizycznie Spalkiem; waga średnia: Grzelak przegrał na punkty z Nowarą; waga półciężka: Jaskółka pokonał na punkty Urbanika; waga ciężka: po b. słabej walce Grzelak wygrał na punkty z Drapalą.

W czasie meczu publiczność zgłowała żywiołową owację obecnemu na sali mistrzowi Europy Kasperczakowi.

Szesnasta lista odpowiedzi uczestnikom Ankiety-Konkursu „Rzeczypospolitej” „Kim chciałbyś zostać po ukończeniu szkoły?”

P. Mieczysław Purchla lat 26, uczeń klasy I-ej Liceum Rolniczego dla Dorosłych w Chrobrzu. Oddział Melioracyjny istnieje przy Wydziale Rolnym Warszawskiego S.G.G.W. I bardzo chętnie — po maturze — przyjmie Pana w poczet swych słuchaczy. Pisaliśmy już, że zawod inżyniera melioranta — zresztą bardzo ciekawy i atrakcyjny — wymaga znacznego dopływu nowych sił. Lecz młodzież, z niezrozumiałych powodów omija go, zapisując się masowo na takie wydziały, które, ze względu na natłok kandydatów, nie są w stanie jej pomieścić.

Rozumiemy doskonale motywy, skłaniające Pana do zamiaru porzucenia studiów, ale, proszę nam wierzyć, że przy pańskich zdolnościach byłoby to ofiarą zbyt kosztowną. O kształceniu młodszego rolnictwa może Pan myśleć dopiero wtedy, gdy sam jako tako stanie na nogach.

Zapytuje Pan, czy jest jakaś możliwość w tym wieku (28 lat) i w takich warunkach materialnych dążyć do zdobycia uprawnienia zawodowe. Jeźli chodzi o wiek — to w identycznej sytuacji są tysiące młodych mężczyzn i kobiet, opóźnionych w nauce na skutek wojny. W wieku 29 lat zrobi Pan maturę, w wieku 32 lat — uzyska tytuł inżyniera i uprawienia zawodowe. Cztery rok studiów i ma gisterium mogą zaczekać.

Warunki pańskie są istotnie bardzo trudne. Jednorazowy zasiłek 1.500 zł.

CDKA wiceleaderem w mistrzostwach ZSRR

W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo Związku Radzieckiego drużyna CDKA pokonała „Dynamo” (Mińsk) 4:1. Dzięki temu zwycięstwu zespół CDKA wysunął się na drugie miejsce w tabeli mistrzowskiej, mając 22 pkt. w 14 spotkaniach.

Szczypiorniści walczą o mistrzostwo

Finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku rozpoczęła się 3 lipca. W finałach wezmą udział 4 drużyny, które zajęły dwa pierwsze miejsca w swych grupach. Ponieważ jednak w I grupie Ogniwo (Kraków) i Spójnia (Katowice), zajmujące drugie i trzecie miejsce mają jednakową ilość punktów czwartego finałistę wyłoni ponownie spotkanie obu tych drużyn, które zostało wyznaczone na 29 bm. w Częstochowie.

Wyciągi konne

W tabeli mistrzowskiej, mając 22 pkt. w 14 spotkaniach.

W tabeli prowadzi jak wiadomo „Dynamo” (Moskwa), a na trzecim miejscu znajduje się obecnie dawny leader „Zenit” (Leningrad).

RZECZPOSPOLITA CENNIK OGŁOSZEN

Drobne: 45 zł za wyraz, poszukiwane prace 25 zł za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarów: (za 1 mm szer. i szpalaty) za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm. zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiad. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ!

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Złota 11, przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Traugottowa 67, (księgarnia Jezewskiego) „Czytelnik”, Sikorskiego 42, Księgarnia „Wolność”, ul. Puławska 49, Księgarnia „Wolność”, ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika” i Biuro Ogłoszeń.

OGŁOSZENIE

Zarząd I-szego Polskiego Towarzystwa Kapieli Morskich, Sp. Akc. w Gdyni, zawiadamia, że zwołane na dzień 31.V.1949 r. Walne Zgromadzenie nie odbyło się, a to z uwagi na brak reprezentacji statutu przewidzianej ilości akcji, wymaganej w przedmiocie uchwały o likwidacji Spółki, wobec czego Zarząd ogłasza, że zwołuje na dzień 6 lipca 1949 r. o godz. 10-tej w Warszawie w kancelii notariusza Tadeusza Szawostkowskiego (gmach Hipoteki — pok. nr 26) — powtórnie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, przewidzianym dla niedoszedłego do skutku Walnego Zgromadzenia. Zwołane niniejszym powtórnie Walne Zgromadzenie będzie ważne i uchwały jego prawomocne bez względu na liczbę akcji, reprezentowanych przez uczestniczących w nim akcjonariuszy.

OGŁOSZENIE

Zarząd I-szego Polskiego Towarzystwa Kapieli Morskich, Sp. Akc. w Gdyni, zawiadamia, że zwołane na dzień 31.V.1949 r. Walne Zgromadzenie nie odbyło się, a to z uwagi na brak reprezentacji statutu przewidzianej ilości akcji, wymaganej w przedmiocie uchwały o likwidacji Spółki, wobec czego Zarząd ogłasza, że zwołuje na dzień 6 lipca 1949 r. o godz. 10-tej w Warszawie w kancelii notariusza Tadeusza Szawostkowskiego (gmach Hipoteki — pok. nr 26) — powtórnie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, przewidzianym dla niedoszedłego do skutku Walnego Zgromadzenia. Zwołane niniejszym powtórnie Walne Zgromadzenie będzie ważne i uchwały jego prawomocne bez względu na liczbę akcji, reprezentowanych przez uczestniczących w nim akcjonariuszy.

OGŁOSZENIE

Zarząd I-szego Polskiego Towarzystwa Kapieli Morskich, Sp. Akc. w Gdyni, zawiadamia, że zwołane na dzień 31.V.1949 r. Walne Zgromadzenie nie odbyło się, a to z uwagi na brak reprezentacji statutu przewidzianej ilości akcji, wymaganej w przedmiocie uchwały o likwidacji Spółki, wobec czego Zarząd ogłasza, że zwołuje na dzień 6 lipca 1949 r. o godz. 10-tej w Warszawie w kancelii notariusza Tadeusza Szawostkowskiego (gmach Hipoteki — pok. nr 26) — powtórnie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, przewidzianym dla niedoszedłego do skutku Walnego Zgromadzenia. Zwołane niniejszym powtórnie Walne Zgromadzenie będzie ważne i uchwały jego prawomocne bez względu na liczbę akcji, reprezentowanych przez uczestniczących w nim akcjonariuszy.

Nowe władze Zw. Samorządowców

Nowy zarząd, wybrany na II ogólnokrajowym Zjeździe Zw. Zaw. Prac. Samorządowych i Instytucji Użyteczności Publicznej ukonstytuował się następująco:

Aleksander Jarosz — przewodniczący, Dominik Ryfka — wiceprzewodniczący, Józef Pachma — II wiceprzewodniczący, Wacław Łazuchiewicz — I sekretarz, Leokadia Grewicz — II sekretarz, Stanisław Reszczyński — III sekretarz, Józef Żółko — IV sekretarz, Jan Pawłowski — członek i Witold Pokora — członek.

»Zew Morza« nowy statek szkolny

Podczas obchodu „Święta Morza” od była się w Państwowym Centrum Wychowania Morskiego w Gdyni uroczystość nadania nazwy nowemu statkowi szkolnemu „Zew Morza”. Statek odbudowały z wraku Stocznia Północna w Gdańsku i Stocznia Rybacka w Gdyni.

Na uroczystości przybyli m. in. min. żegluga Adam Rapacki oraz wiceministrowie żegluga, dr. Feliks Widy-Wirski i dr. Kazimierz Petrusiewicz.

Rodzicami chrestnymi statku byli: Maria Postużyńska, żona przodownika pracy Stoczni Rybackiej w Gdyni oraz dr. Kazimierz Petrusiewicz.

Wojewoda Warszawski podaje do wiadomości,

że orzekł zmianę nazwiska Śledzia Józefa-Wacława, urodzonego 20 lutego 1918 r. w Wisniewie, syna Aleksandra i Emilii, zamieszkałego w Legionowie na nazwisko Śledzi. Zmiana rozciąga się na żonę Halinę-Marję oraz syna Andrzeja. Kr 1020-1

PANSTWOWE BROWARY TYSKIE w Tychach zatrudniają

- 1 Inż. mechanika - elektryka
- 1 St. asystenta-laboranta
- 2 Piwowarów
- 1 Technika kalkulatora
- 1 Referenta planowania
- 1 Referenta gospodarczego
- 1 Księgowego
- 1 Maszynistę stenotypistę

Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować - Biuro Personalne Państwowych Browarów Tyskich w Tychach. Kr 1019-1

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane

ZJEDNOCZENIE ŚLĄSKO-DABROWSKIE

Oddział w Zabru, ul. Wyczółkowskiego 3, tel. 21-26 i 21-18

przyjmie natychmiast

na warunkach nowego układu zbiorowego w budownictwie:

- 2 KIEROWN. BUDOWL. Z DŁUŻSZĄ PRAKTYKĄ
- 1 KALKULATORA
- 3 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH
- 4 MAJSTRÓW BUDOWLANYCH
- 2 MAJSTRÓW ZELBETONOWYCH
- 10 MALARZY
- 10 CIESLI ZELBETONOWYCH
- 200 ROBOTNIKÓW NIETYKALIFIKOWANYCH (mężczyźni).

Zgłoszenia osobiste lub podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy składać w Wydziale Personalnym pod powyższym adresem. Kr 1003-0

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Szczecińskiego SZCZECIN, ul. JACKA MALCZEWSKIEGO 5/7 zatrudni od zaraz:

- 1. KSIĘGOWYCH SAMODZIELNYCH
- 2. KSIĘGOWYCH
- 3. KONTYSTÓW

Kr 1016-1

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO W ŁODZI ogłasza

przetarg na sprzedaż samochodów:

OSOBOWE: Opel Kadet, Ford Eifel, Wanderer 6 cyl., Adler Trumf J, Tatra 4 cyl.; CIĘŻAROWE: Opel Adam 0,3 t., Stoever 8 cyl. 0,5 t., Tempo 3 kołowy; MOTOCYKLE: Willers, Görick, Illo, Wanderer z przyczepą.

Wymienione obiekty można oglądać w godzinach 10 — 12 na terenie podstacji Janów (szosa Rokicińska 146). Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Oddziale Transportowym Z.E.O.L. w Łodzi, Kilińskiego 72 do dnia 6.VII.49 r., w którym to dniu o godz. 10-tej odbędzie się komisyjne otwarcie ofert.

Z.E.O.L. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu, a także prawo uznania że przetarg nie dał wyniku. Kr. 1021-1

Ogłoszenie o przetargu

Ekspozycja T-wa H. M., „Dal” S. A. w Gdyni, ul. 10 Lutego nr 24, ogłasza przetarg na sprzedaż uszkodzonego samochodu marki „Mercedes”, 4 osobowa karetka, 4 drzwiowa, 4 cylindrowa, typ 170 V.

Oferty w podwójnych zaklepanych kopertach z napisem: „Oferta na kupno samochodu” — należy składać pod w/w adresem do dnia 20 lipca 1949 r. — Samochód można obejrzeć w garażu przy biurze, oddzielenie od godz. 9 — 13. Komisyjne otwarcie kopert z ofertami nastąpi dnia 20 lipca 1949 o godz. 10-tej. Kr. 1022-1

Przetarg nieograniczony

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Lubelskiego w Lublinie, ul. Fabryczna 17, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego „Opel-Olympia” i trzech motocykli marki „Harley”.

Wyżej wymienione pojazdy można oglądać od godz. 9-tej do 14-tej w garażach Zjednoczenia przy ul. Fabrycznej nr 26-28.

Oferty na zakup z podaniem oferowanych cen, należy składać do dnia 8. 7. 49 z. gdzie w tymże dniu o godz. 12-tej nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 5 proc. oferowanej kwoty do Narodowego Banku Polskiego Oddział w Lublinie konto 20. Kr 1017-1

OGŁOSZENIE

Zarząd I-szego Polskiego Towarzystwa Kapieli Morskich, Sp. Akc. w Gdyni, zawiadamia, że zwołane na dzień 31.V.1949 r. Walne Zgromadzenie nie odbyło się, a to z uwagi na brak reprezentacji statutu przewidzianej ilości akcji, wymaganej w przedmiocie uchwały o likwidacji Spółki, wobec czego Zarząd ogłasza, że zwołuje na dzień 6 lipca 1949 r. o godz. 10-tej w Warszawie w kancelii notariusza Tadeusza Szawostkowskiego (gmach Hipoteki — pok. nr 26) — powtórnie Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, przewidzianym dla niedoszedłego do skutku Walnego Zgromadzenia. Zwołane niniejszym powtórnie Walne Zgromadzenie będzie ważne i uchwały jego prawomocne bez względu na liczbę akcji, reprezentowanych przez uczestniczących w nim akcjonariuszy.

Uwaga! Juniorzy i juniorki lekkoatletci

1 lipca rozpoczyna się obóz dla juniorów w Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach. Wszyscy zawodnicy przybywający na obóz do Warszawy jadą tramwajem nr 15 na Bielany, gdzie meldują się u wartownika, który skieruje ich na właściwe miejsce.

Juniorzy udający się na obóz do Olsztyna zastaną na stacji kolejowej delegata Olsztyńskiego OZLA, który się nimi zaopiekuje. Prócz tego na widocznym miejscu dworca umieszczona zostanie tablica informacyjna.

Ogłoszenia DROBNE

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Skradziono legitymację służbową poczty, Zw. Zawodowego, partyjną na nazwisko Jana i Janiny Wyrzykowskich. 1172-1

Skradziono legitymację służbową, Z. M. tramwajową, kolejową Stanisława Kamińskiego. 1174-1

Zgubiono legitymację Związkową na nazwisko Gnyś Stanisław. 1173-1

Zgubiono legitymację służbową Nr. 3862 na nazwisko Marzysz Zygmunt. 1170-1

Zgubiono legitymację szkolną nr 5 na nazwisko Danuty Grabarczyk. 1171-1

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ!

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik” — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Złota 11, przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Traugottowa 67, (księgarnia Jezewskiego) „Czytelnik”, Sikorskiego 42, Księgarnia „Wolność”, ul. Puławska 49, Księgarnia „Wolność”, ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika” i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik” Druk. Nr 2

B-8053°

Linie tramwajowe i autobusowe trasy W-Z

22 lipca, w dniu otwarcia Trasy W-Z uruchomione zostaną nowe linie tramwajowe i autobusowe MZK.

Linia tramwajowa „18” biegnąć będzie od Dworca Wschodniego przez Trasę W-Z, Marszałkowską i Puławską do Wierzbna.

Tramwaj „26” połączy Grochów z Wola przez ul. Wiatraczną, Targową, Trasę W-Z i Staszica.

Linia „30” mieć będzie charakter linii okólnej. Weży skierowane zostaną od Dworca Wileńskiego przez Trasę W-Z, ul. Marszałkowską, Al. Jerozolimską na Most Poniatowskiego, skąd przez Targową do Dw. Wileńskiego.

Autobus „103” odjeżdżać będzie z przed Dworca Wileńskiego, przez Inżynierską, Trasę W-Z na Chłodną.

Nowa linia autobusowa „119” połączy Zaczecze z Dworcem Wileńskim.

Autobusy linii „113” skierowane zostaną z pl. Inwalidów przez Trasę W-Z do Dw. Wileńskiego.

(wus)

Odbudowa pałacu Staszica będzie zakończona 10 lipca b.r.

SPB nr 3, prowadzące prace wykończeniowe gmachu Warszawskiego Towarzystwa Nauk, dawnego pałacu Staszica przy Nowym Świecie, zakończyło już budowę kopuły, którą zaczęto się pokrywać blachą miedzianą. Fronton gmachu będzie gotowy w tych dniach.

Nieco więcej pracy wymaga elewacja od tyłu i budowa tarasu o pow. 14 x 16 m kw. Taras ten zaprojektowany przez prof. Biegańskiego, będzie wybudowany o 3 m poniżej kopuły.

Wszystkie sale pałacu, z wyjątkiem dwóch dużych auli, na pierwszym i drugim piętrze, są już gotowe.

Użycie dźwigu wykonanego wg projekt inż. Michałki, pozwoliło na znaczne przyspieszenie terminu wykonania. Dźwig tego typu posiada SPB pięć na terenie Warszawy. Oszczędzają one znaczne ilości drzewa i są o wiele praktyczniejsze od jednorazowych dźwigów drewnianych.

(O.)



Odczyty

O godz. 19 w sali konferencyjnej Stożeczki Rady Narodowej, staraniem Klubu Zydowskiej Inteligencji Pracującej, odczyty wice - przewodniczącego Centru, Komitetu Zydów w Polsce dr. Adolfa Bernana pt. „Państwo Izrael w maju 1949 r. (wrażenia z podróży). Wstęp dla członków i zaproszonych gości.

O godz. 18 w audytorium botanicznym Szkoły Głównej (Uniwersytet) — Krak. Przedm. 39) odczytanie: Dr. J. Gadomski — „Meteory i ich obserwacje”, K. Serkowski — „Gwiazdy ziemne i ich obserwacje”. Jako ilustracja pierwszej z pogadek odbędzie się pokaz odlamków dwóch meteoritów, spadłych w Polsce (meteority: Pultuski i Łowicki).

Wystawy

MUZEUW NARODOWE: Wystawa Miękkościwozowa i Puszkiniowska. Zbiory stałe: Malarsko polskie. Sztuka zdobnicza. Zbiory Sztuki Stosowanej — otwarte w godz. 10-15. W soboty i niedziele w godz. 10-15. W poniedziałki Muzeum zamknięte.

ZWIĄZKI ZAWODOWE (Wybrzeże Gdańskie). Wystawa rysunków St. Zółtowski. Z trasy W-Z. Otwarta codziennie od 1 do 17-iej.

HALL GŁÓWNY POLITECHNIKI (ul. Noakowskiego) Wystawa: Akcja W (przebieg wojny). Wstęp 23 zł. Dla czł. Zw. Zaw. i młodzieży 10 zł. Wyjście — bezpłatnie.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): godz. 19 „Pan Insektor przyszedł”.

KAMERALNY (Foksai 16): godz. 19 „Aka demia ku czci Martina Andersena Nexa”.

MALY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Wesele Fonia” (ostatnie dni).

ROZMAITOCI (Marszałkowska 81): o godz. 19.15 „Smierć Tarekina”.

PLACÓWKA (Królewska 13): niezynny.

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): niezynny.

NOWY (Puławska 38): godz. 19 „Zemsta nietopierza”.

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Seans”.

TEATR LETNI (Polna 20): godz. 19.15 „Dorożka po Warszawie”.

WROBLEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 „Tytko do pierwszej”.

WARSZAWSKI (Marszałkowska 81): godz. 11.30 „Wycieczki staropolskie”.

SYRENA (Puławska 3): godz. 19.15 „Miecz Demokracji”, ostatnie dni.

TEATR LALKI I AKTORA „Gullwer” „Gulwer w krainie Lipitów”.

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) (Konopnickiej 6): w niedzielę w ramach koncertów letnich na powietrzu „Na jagody”.

CYRK Nr. 2 (Nowogrodzka róg Chelubiskiego). Przedstawienie wiecz. godz. 19.30, w sobotę i niedzielę 19.30.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Ulca Graniczna 14. 16.30, 21.30 Zw. Zaw. 19 sobota godz. 11.30 niedzielę godz. 9.

PALLADIUM (Złota 79): „Ulca Graniczna” godz. 14. 19. 21.30 Zw. Zaw. 16.30 sobota godz. 11.30 niedzielę godz. 9.

POLONIA (Marszałkowska 50): „Dzubarz” godz. 15. 19. 21. Zw. Zaw. 17. niedzielę godz. 13.

STYLWY (Marszałkowska 112): „Paganini” godz. 14.30 19.45 21.15 Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOCI Nr. 1 (Marszałkowska 112) godz. 19.30 21.15; na godz. 16.30 i 19 — 53 proc. biletów dla Zw. Zaw.

20 osób wstawiało obraz w ramy

Prace przy „Grunwaldzie” ukończone

Arcydzieło czeka na odsłonięcie w dniu 15 lipca

Reportaż specjalnego wysłannika „Rzeczypospolitej”

Grunwald” gotów! — oto wiadomość, którą otrzymaliśmy wczoraj po południu. Obraz, przy którym zakończono już całkowicie wszelkie prace konserwatorskie, umieszczony w złożonych ramach oczekuje dnia 15 lipca. W dniu tym wraz z zrekonstruowaną „Konstytucją 3-go Maja”, „Kazaniem Skargi”, „Batorym pod Pskowem” i „Rejtanem” — zostanie po raz pierwszy po wojnie pokazany szerokiej publiczności.

Generalna próba pośpiesznych filtrów Stolicy nie zbraknie wody

Dzisiaj o godz. 10 rano odbędzie się próbną uruchomienie odbudowanych filtrów pośpiesznych. Będą obecni wiceprezydent miasta Beniger, dyrektor Wodociągów i Kanalizacji Wojna rowicz, oraz robotnicy zatrudnieni przy odbudowie filtrów.

Nowouruchomione filtry pośpiesznie zwiększą ilość wody, ze 108 tys. metrów sześć, na 180 tys. metrów sześć, w ciągu doby. W ten sposób stworzona zostanie odpowiednia rezerwa wody przefiltrowanej, zdolnej do picia.

Ponadto, nowe filtry pośpiesznie zmniejszą o trzecią część koszty eksploatacji zwykłych urządzeń filtracyjnych, które mniej niż dotychczas używane nie będą wymagały tak częstego gruntownego czyszczenia.

Uruchomienie i oddanie do użytku mieszkańców stolicy nowych filtrów pośpiesznych nastąpi 16 lipca rb. (ad)

Współzawodnictwo pracy przy budowie III pawilonu przemysłowego na Pl. Trzech Krzyży

„Wyszedł z pod ziemi” III pawilon zespołu budynków Ministerstwa Przemysłu. Gmach, wg. projektu inż. arch. Rychłowskiego i Biełkowskiego, wykonany przez PBP Nr 1, będzie posiadał kubaturę 100 tys. metrów sześć. Elewacja od strony Kruczej ma stanowić architektoniczną całość z pozostałymi budynkami na tej ulicy.

Pawilon pomieści tylko lokale biurowe i garaże. Ogólna powierzchnia użytkowa lokali biurowych wyniesie około 9000 m (15 m na 1 pracownika).

Pojęcie o rozmachu prac dają następujące daty: odgruzowanie terenu rozpoczęło w grudniu ub. roku a już 12 kwietnia rb. przystąpiono do budowy fundamentów.

Termin zakończenia prac, przewidziany jest na listopad 1950. Budowa gmachu o 6-ciu kondygnacjach prowadzona będzie etapami, co pozwoli na duże oszczędności. Dotychczas pracowało jedynie akordowo, obecnie, przy pracy na powierzchni, zespoły poszczególnych bloków przystąpiły do współzawodnictwa.

Do stropów użyto tym razem pustaków Akermana, natomiast parapety i ścianki zewnętrzne, podobnie jak w gmachu PKPG będą wykonane z pustaków gruzobetonowych.

Część przylegająca do ul. Kruczej zostanie wykończona już na 1 lipca, 1950 r. W tych dniach zabetonowano pierwszy blok do poziomu niskiego parteru, drugi uzbudowano, a pozostałe są szalowane.

Założa budowy liczy obecnie 115 osób, w miarę jednak zaawansowania robót wzrosnąć do 200.

— Prowadzimy część budynku pod dach co pozwoli nam na kontynuowanie pracy w zimie i wybitnie przyspieszy wykonanie — mówi kierownik nadzoru inż. Bartosiewicz.

W pracach dotychczasowych używaliśmy 2 betoniarzy 2 kopaczek i jednego „Buldożera”. Ilość bełoniarek wzrosła do pięciu.

Na wydzielonym terenie stanie jeszcze jeden duży budynek, o podobnej do Muzeum Narodowego architektury, i mniejszy pawilon „społeczny” od strony ulic Żórawiej i Hożej.

(O.)

Wrocław poznaje swe przeszłe oblicze

540.000 MIESZKAŃCÓW NA 20.500 HEKTARACH

Od własnego korespondenta „Rzeczypospolitej”

Przeglądaliśmy cyfry, mówiące nam o przestrzeniach, które w ramach Planu Generalnego zajmą poszczególne działy życia miejskiego. Oto ich lista:

Przemysł (zabudowania) 1400 ha

Zabudowania mieszkaniowe z ogrodami przydomowymi 3750 „

lasy 1050 „

zieleńce publiczne 3030 „

ogrodki działkowe 575 „

tereny wystawowe 35 „

tereny sportowe 385 „

tereny wodne 788 „

dzielnica uniwersytecka 80 „

W zestawieniu powyższym uderza wielki obszar zielonych, lasów, ogrodów i działkowych i terenów sportowych. Żadne inne miasto polskie nie posiada tak wspaniałej proporcji przestrzeni zielonych do terenów zabudowanych.

DOMY ZABYTKOWE BEZ OFICYN

Na szczególnie podkreślenie zasługuje też rozwiązanie przebudowy zabytkowego śródmieścia, czyli wrocławskiego Starego Miasta. Prace prowadzone w tej dzielnicy, opierają się na zachowaniu historycznego układu ulic zabytkowych. Plan Generalny przewiduje przebudowę bloków zabytkowych przez wprowadzenie wewnątrz nich terenów zieleni i urządzeń społecznych jak np. dziełnice. Tak więc m. in. wycieczki kulturalnych, dystrybucji handlowej itd.

We Wrocławiu w każdym niemal punkcie miasta odczynać będzie można na zdrowym dla płuc powietrzem.

— Jak wygląda, takie „odnawianie”?

— Więc przede wszystkim rozpoczęliśmy starania o płótno, którym miał być zdublowany oryginał. Płótno musiało być odpowiednio szerokie, aby uniknąć sztukowania. Otrzymał je wreszcie z Tomaszowa.

Następnie miejsca uszkodzone pokrywa się kitem z masy kredowej i punktuje pendzelkiem, nie dotykając jednak farby oryginału. U nas się nigdy nie nie domalowywał! Na prawymy jedynie uszkodzenia. O, tak jak naprzykład tu...

Pan Kowalski błędził palcem po płótnie, szukając odrestaurowanego fragmentu. Po dłuższej jednak chwili, zrezygnował. Obecnie nawet on nie wiedział gdzie były miejsca uszkodzeń.

KONSERWATORZY

W pracach konserwatorskich uczestniczyli pod kierownictwem prof. Bohdana Marconiego i W. Kowalskiego go, konserwatorzy: Feliks Konecki, Gustaw Pilecki, Maria Błazińska, Maria Ortwein, Cecylia Kowalska, Aldo na Romanowicz, asystenci: St. Majewska, Jadwiga Tereszczonko, Włodzisław Stankiewicz; laborant: St. Garbarczyk i jedyny w chwili obecnej w kraju stolarz - konserwator Meksymilian Sobiszewski.

Pan Sobiszewski pracował przed wojną na Zamku Królewskim, konserwując tam meble. W roku 1924 za interesował się nim prof. Rutkowski, organizujący na Zamku pracownię konserwatorską. Od tego momentu zaczęła się kariera Sobiszewskiego w dziedzinie konserwacji obrazów.

Praca to ciężka i odpowiedzialna. Polega na dopasowaniu maleńkich, o bardzo dziwnych nieraz kształtach kawałków drewna, do deski, na której malowany jest obraz jeśli jest on wykonany na drzewie. Zabieg ten wymaga gąbki niebywałej precyzji. Operować trzeba niejednokrotnie na kilka milimetrów polu.

15 LIPCA WSZYSTCY ZOBACZA...

„Grunwald” oczekuje na publiczność. Będzie to pierwsze po wojnie spotkanie z mieszkańcami Warszawy. Urałowany przed zniszczeniem, odświeżony, jakże różni się obecnie od „Batorego pod Pskowem” i „Rejtana”, które pozostawiono na wystawie w stanie zniszczenia dla porównania i podkreślenia wysiłków konserwatorów. W czasie późniejszym obraz z te będą oczywiście również odnawiane.

(M. Z. MIESZKANIEC OCHOTY)

Ostatnie godziny zapisów na Wyższe Uczelnie

Dzień wczoraj był ostatnim dniem zapisów na wyższe uczelnie warszawskie. Mimo późnego popołudnia zastępem w sali przyjmowania podań, ogromny ruch.

— Pracujemy od rana i będziemy pracować do chwili, gdy ostatnie podanie zostanie przyjęte — oświadczył urzędnik.

Ruszyłem między przyszłych studentów, aby dowiedzieć się dlaczego tak późno składają podania. Oczywiście, że powodów naprawdę istotnych nie było.

— Na farmację zapisało się około 220 osób — informuje mnie sympatyk na sekretarza.

— A ile jest miejsc?

— Dzieciwiecześnie!

— Tak, ale na przykład u mnie, na weterynarię kandydatów jest tylu ile miejsc, to jest 100 osób.

„Bolażki i osiągnięcia mojej dzielnicy”

„Pekin” i jego okolice żądają remontów

„Pekin” na Grójeckiej. Temat wiele razy już poruszony, ale wciąż aktualny. Wyremontować „Pekin” — też razy o tym pisało, ale do dzisiejszego dnia jest bez światła i wody, do dzisiejszego dnia nie trudno jest o wypadek na niebezpiecznej klatce schodowej.

Na przeciw sławnego domu „Pekin”, po drugiej stronie ul. Radomskiej, stoją dwa domy pozbawione kanalizacji i światła. W domach tych istnieje zwyczaj wylewania brudnej wody po progu na środek ulicy. Obok, stoją „sławojki”, dezynfekowane od czasu do czasu, deszczem. A w domu przy ul. Radomskiej 18 ciagle nie ma światła na klatce schodowej!

Czego więc pragnie okolica „Pekin”? Remontów, remontów i jeszcze raz remontów. Oprócz tego warto, aby poleczki ZOM-u przejechały się czasami po ulicach jak gdyby zapomnianych.

Następna sprawa jest problem komunikacji. Co prawda na brak wozów na linii „25” nie można narzekać. Ale kursują one nie jak należy. Mają bowiem zwyczaj „chodzenia stadami”.

Po co więc istnieje na placu Narutowicza budka dyspozytorska? Coś tu jest nie w porządku.

Jeszcze jeden problem związany z komunikacją — to sprawa wsiadania uprzywilejowanych przednim pomostem. Wejście to jest nadużywane przez wszelkiego rodzaju osoby ze „służbowymi”, „kwartalnymi” i jeszcze innymi podobnymi biletami. Aby nie tworzyły się na przednim pomostie zatory uprzywilejowani wejście powinno być zastrzeżone jedynie dla matek inwalidów i rzeczywiście jadących służbowo.

Tak więc bolażki nie są trudne do zlikwidowania, ale wymagają zrozumienia i współdziałania wszystkich mieszkańców dzielnicy, oraz, co jest o wiele ważniejsze, pomocy ze strony zainteresowanych władz.

T. Z. MIESZKANIEC OCHOTY

MEGAN



Pomóżmy poczcie

Istnieje fatalny zwyczaj narzekania na pocztę.

Zwyczaj ten powstał w okresie, kiedy poczta istotnie od czasu do czasu nawalała i utrzymywał się prawem kaduka po dziś dzień, mimo że poczta nasza funkcjonuje już zupełnie zadawalająco.

Przykład:

Otrzymałszy kopertę zaadresowaną „Ob. Ob. J. W. Samełkowie — Warszawa 32”, oraz od ob. ob. J. W. Samełkowie list treści następującej:

Panie Redaktorze!

Czy nie uważały Pan za właściwe zamiast rużyki zażaleń umieścić rubrykę pochwał w Swym poczytnym piśmie?

Bo jakże nie pochwalić Urzędu Pocztowego, który doręcza list bez zwłoki, chociaż nie podano na liście nazwy ulicy. List wysłany z Tarnowskich Gór otrzymaliśmy drugiego dnia po wysłaniu.

Zalączamy kopertę.

SAMEŁKOWIE

Wyrażając szczerze uznanie Urzędowi Pocztowemu Warszawa 32, redakcja Dziennika Żołaleń apeluje do swych Czytelników o nie podawanie na kopertach adresów — więc np. Ob. Kowalski — Warszawa.

Jeżeli poczta będzie doręczała cież cież podobne listy — to wyrobi sobie z czasem t. zw. dobrą opinię.

Tylko, że wszystko zależy od nas. Bo trzeba poczcie pomóc!

MEGAN

Żegluga towarowa i pasażerska na Wiśle

W ciągu trzech pierwszych miesięcy ruchu pasażerskiego i towarowego, na statkach Państwowej Żeglugi na Wiśle, wyjechało z Warszawy w kierunku Sandomierza 4214 osób i w kierunku Gdańska 14.201 osób.

W tym samym czasie przewieziono w obu kierunkach ogółem 188 ton towarów, jako przesyłki drobnicowe.

(zw)

O 50 proc. przekroczony plan produkcji gazu w Warszawie

Produkcja Gazowni Miejskiej stale wzrasta. Plan na I półrocze br. został wykonany już 1 maja. Dziś, plan półroczny 1949 r. jest przekroczony o blisko 50 proc., bowiem na 13 mil. m. sześć, zaplanowanych wyprodukowano 19.8 mil. m. sześć gazu.

W chwili obecnej główny nacisk położony jest na przeprowadzenie instalacji gazowych na trasie W-Z i na terenach przylegających bezpośrednio do trasy. Nie zapomina się także o nowopowstających koloniach mieszkaniowych WSM.

NAJTRUDNIEJ O GAZOMIERZ

Coraz więcej mieszkańców stolicy otrzymuje kuchenne gazowa, piecyki w łazience. Wysiłek Gazowni Miejskiej idą zarówno w kierunku uruchomienia większej ilości przewodów gazowych, jak i uszczelnienia przewodów, już istniejących.

Stolica posiada 382 km. sieci gazowej, z tego sporo zastalowanej w r. bież. Ścisła i troskliwa konserwacja przewodów zmniejszyła ilość straconego, w skutek nieczelności instalacji, gaz do 14 procent.

Gazowie natomiast przedstawiają sprawę gazomierzy. Pod koniec ub. roku Warszawa miała ich około 34 tysiące. Plan tegoroczny przewidywał

dalsze dostarczenie i założenie 7.200 gazomierzy, z czego w pierwszym półroczu uruchomiono 5 tysięcy.

Najwięcej jest gazomierzy wyremontowanych. W tym roku wyremontowano 5 tys. sztuk. Ponadto otrzymuje się je z fabryki toruńskiej i poznańskiej, jednak w niedostatecznej ilości.

Zła sytuacja na tym odcinku poprawi się radykalnie w najbliższym czasie, na skutek importu z zagranicy 3 tys. sztuk gazomierzy, tak że Gazownia będzie w stanie zasopkić w lipcu i sierpniu 800 petentów, którzy oczekują na instalację liczników gazowych.

Dzięki mniejszej liczbie odbiorców, ilość wyprodukowanego gazu na 1 odbiorcę wynosi więcej niż przed wojną — 870 m. sześć. (przed wojną 598 m. sześć), natomiast na każdego mieszkańca stolicy ilość wyprodukowanego gazu jest taka sama jak w 1938 roku.

NA W-Z I W OSIEDLACH MIESZKANIOWYCH

Ważna część pracy Gazowni Miejskiej — to przeprowadzenie przewodów gazowych na Trasie W-Z. Na ul. Zygmuntowskiej ułożono już 400 m. instalacji, na Włostowskiej — 375 metrów, na Nowej Marszałkowskiej w okolicach W-Z — 300 m., oraz 300 m. na ul. Bednarskiej. A więc razem 1375 metrów instalacji. Wszystkie te prace na trasie W-Z będą zakończone 5 lipca rb.

Nie zapomniano również o osiedlu Mariensztatckim. Na samym Rynku Mariensztatckim i ul. Mariensztatckiej założono 256 m. przewodów gazowych, natomiast na ul. Dobrej 1160 m. Dotychczas 25 posesji w tej dzielnicy zostało objętych robotami, dalsze prace — 1000 m instalacji gazowych — będą przeprowadzone w sierpniu.

I kolonia mieszkaniowa WSM na Mokotowie posiada już p-wody gazowe. W wykonaniu dopiero są te prace w II i III kolonii na Mokotowie, oraz na Kole.

Dużo większy kłopot ma Gazownia z osiedlami robotniczymi ZOR-u. Instytucja ta nie zgłasza bowiem w terminie swoich zapotrzebowań i w skutek tego nie są one objęte aktualnymi planami produkcyjnymi.

OŚWIETLENIE ULIC

W pierwszym półroczu b.r. zaistniało 164 latarnie uliczne. W dalszym ciągu uwzględnia się dzielnice robotnicze, zwłaszcza Wola, Pragę i Bielany. Na oświetlenie zostanie prawdopodobnie przeznaczona część kredytów z Rady Państwa.

W planie sześciolletnim przewiduje się także budowę dwóch nowych jednostek wytwórczych gazu o łącznej zdolności produkcyjnej 300 tys. m. sześć, na dobie. Instaluje się ponadto urządzenia do produkcji gazu wodnego, co stanowić będzie rezerwę dla normalnych pieców. Budowa natomiast nowej gazowni na Żeraniu została odłożona na dalsze lata. (kt)

Prognoza pogody

Zachmurzenie duże z częstymi opadami deszczu. Temperatura ok. 19 st. Wiatry umiarkowane chwałami porывiste z kierunków północnych i północno-zachodnich

50 PROC. LUDNOŚCI CZYNNIEJ ZAWODOWO

Oglądamy poszczególne plany obrabujące zagadnienia gospodarki munalnej, komunikacji, oraz problemy społeczne i mieszkaniowe miasta Wrocławia. Struktura ludnościowa miasta w ramach Planu Sześciolletniego będzie stale poprawiała i zmierzać będzie do cyfry 50 proc. mieszkańców zawodowo czynnych. Wzrosła też znacznie procentowo liczba młodzieży uczącej się, dla której przygotowano odpowiednio rozbudowaną sieć nowych gmachów szkolnych.

Obecna Wystawa będzie miejscem licznych konferencji samorządowych i technicznych. Zbierze się tu wrocławskie NOT oraz komisje MRN. Oto otrzymaliśmy niejako konstytucję do budowy Wrocławia. Wiemy już jaka będzie pojemność terenowa poszczególnych dziedzin życia. Teraz szczegółowy plan w ramach Planu Sześciolletniego realizujący tę odbudowę, która da przyszłe oblicze miastu.

Opuszczamy Wystawę, mieszcząca się na drugim piętrze gmachu Ratusza.

Na pierwszym piętrze obok strażki „Ku Wystawie Planu Zagospodarowania” umieszczona jest już druga strażka: „Do urzędu Stenu Cywilnego”. Przed biurami urzędu długa kolejka interesantów. Oto jak realizuje się „Plan zaludnienia miasta Wrocławia”.

ZBIGNIEW GROTOWSKI